

# WITAMY PRZEDZJAZDOWĄ KONFERENCJĘ FABRYCZNĄ



JÓZEF NOWOTNY członek KC, I sekretarz KF PZPR

## W walce o lepsze jutro

**D**ynamiczny rozwój naszego kombinatu w ostatnim pięcioleciu był tylko etapem na drodze stałej jego rozbudowy. Odbiwał się on dzięki inicjatywie załogi i inspiratorskiej roli partii. W okresie minionego pięciolecia wykorzystane zostały wszystkie rezerwy proste takie jak dodatkowe zatrudnienie, nowe inwestycje itd. Nie można jednak nie wspomnieć o przełomowej fakcie, jakim było sięgnięcie po rezerwy tkwiące w człowieku, jego zaangażowaniu i wartościach zawodowo-moralnych. I muszę stwierdzić, że nie zawiedliśmy się na naszych członkach załogi.

W okresie ostatnich dwóch lat przeżyliśmy sporo trudności związanych ze systematycznym rozwojem naszego kombinatu, ale najpełniej naturalnych w warunkach stale rozwijającego się zakładu pracy. O ten stały rozwój naszego kombinatu stale się dopominamy, bo tylko w takim procesie nasza huta będzie się unowocześniać jak też i zabezpieczać stałą pomoc dla dzielnic mieszkaniowej hutników, którą jest Nowa Huta. A przecież na stałą pomoc ma prawo oczekiwać i stary Kraków.

Dorobkiem ostatniego pięciolecia naszej organizacji partyjnej jest również to, że przestaliśmy działać żywiołowo. Opierając się na stałych badaniach prowadzonych przez Komitet Fabryczny, które traktujemy jako szeroką konsultację z członkami partii, udało się nam wypracować właściwy model działania partyjnego. Oczywiście badania takie prowadzić będziemy stale, ażeby mieć aktualny obraz tego, co dzieje się w życiu załogi.

Mając aktualne rozeznanie sytuacji i potrzeb załogi, mamy możliwość takiego działania, które w maksymalnym stopniu pozwala na właściwe rozwiązywanie takich czy innych zagadnień zakładu. Dzięki temu też mamy możliwość opracowywania takiego programu działania organizacji partyjnej, który pozwala właściwie realizować założone cele.

Program ten opracowany w szerokim gronie towarzyszy stał się sprawą każdego członka partii. Stąd też moralnym obowiązkiem naszych towarzyszy stało się honorowe wypełnianie podjętych przez siebie zobowiązań. I nasi działacze partyjni, poszczególni członkowie partii znakomicie wywiązują się ze swoich zobowiązań.

Trzeba tu także podkreślić ogromne zaangażowanie tysięcy bezpartyjnych członków naszej hutniczej załogi, którzy stanęli u boku naszych towarzyszy, aby realizować partyjne zadania. Mam tu na myśli choćby niedziele czynu partyjnego lat 1974-75, gdy bezinteresownie stanęli do pracy także bezpartyjni członkowie załogi. W pracach produkcyjnych, remontowych i czynach społecznych udało się nam wypracować 42 miliony złotych. To się liczy i to nie może zostać zapomniane.

W całym tym naszym dorobku, jaki osiągnęliśmy w ostatnim okresie coraz większą rolę spełniają nasze organizacje społeczne, które są czynnikiem organizującym i integrującym wspólny front politycznego działania. Przy okazji naszej konferencji partyjnej, chciałbym złożyć działaczom tych organizacji serdeczne słowa podziękowania. Muszę tu szczególnie podkreślić rolę młodych działaczy z hutniczej organizacji ZMS. To właśnie spośród nich wywodzi się tylko w ostatnim roku aż dwustu kandydatów do partii. Na wysokie uznanie zasługuje świetna organizacja: czynu przedzjazdowego, w którym wzięli udział nie tylko członkowie ZMS, ale także sporo osób z pozostałej młodej załogi kombinatu.

Cheśmy z godnością powitać zbliżający się VII Zjazd Partii, nowymi czynami społecznymi i zobowiązaniami produkcyjnymi. Sądźmy też, że w programie Partii wypracowanym na VII Zjeździe znajdują się także nowe i odpowiedzialne zadania dla naszej huty i załogi. Realizację tych zadań gwarantuje postawa naszej ambitnej załogi.

**W** czwartek 16 bm. o godzinie 8 rozpoczęły się w Hucie im. Lenina, w sali teatralnej, obrady Przedzjazdowej Fabrycznej Konferencji PZPR.

Delegatów na odbywającą się dziś konferencję wybrano 176. W tej liczbie jest 11 kobiet i 16 członków organizacji młodzieżowej. Wśród delegatów organizacji partyjnej HIL na Przedzjazdową Konferencję Fabryczną 123 osoby, to robotnicy. Pracowników umysłowych jest 51, w tym 45 specjalistów w zawodach technicznych, 3 ekonomistów, 2 emerytów i rencistów.

Podział według wieku delegatów jest następujący: 80 liczy od 40 do 49 lat, — 62 — od 30 do 39, 23 — od 50 do 59, 9 kandydatów najmłodszych wiekiem liczy od 25 do 29 lat, a 2 najstarszych — powyżej 60 lat.

Najdłuższy staż partyjny (jeszcze sprzed zjednoczenia) posiada 25 delegatów, 38 wstąpiło do PZPR w latach 1964-1968, 37 delegatów — w latach 1959-1963, 26 delegatów — w latach 1954-1958, 25 delegatów — w latach 1949-1953, 22 delegatów — w latach 1969-1971.

Wykształcenie wyższe posiada 22 delegatów, niepełne wyższe — 4 delegatów, średnie — 59 delegatów, niepełne średnie 62 delegatów, podstawowe — 29 delegatów.

Spśród 176 delegatów 114 posiada odznaczenia państwowe, 94 wybranych zostało na konferencję po raz pierwszy.

Kilku delegatów na Konferencję Fabryczną prezentujemy na str. 2 i 3.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

# GTŁOS NOWEJ HUTY

41 (981)

16-22. X. 1975 r.

Cena 50 gr

## Aglomerownicy na mecie!

**W**yobrażam sobie, że w niedzielne popołudnie było dużo życzeń, gratulacji, że strzelały korki szampa. Wszakże na trzeciej zmianie aglomerownicy osiągnęli metę bieżącej pięciolatki. W sumie wyprodukowano (w ramach 5-letnich zadań) 36 milionów 143 tysięcy 300 ton spieku — materiału niezbędnego do wytopu surówki. Do końca tego roku Aglomerownie dadzą jeszcze 1 milion 540 tysięcy ton aglomeratu.

Oczywiście, kiedy mówimy o wynikach produkcyjnych, myślimy o ludziach, o ich sukcesie. O ludziach twardej, odważnych, którzy pod rdzawym niebem Aglomerowni walczą o każdą tonę dodatkowej produkcji. Nie przypadkiem jest, że co czwarty pracownik Aglomerowni jest członkiem partii. Partia nadaje tu styl działania.

### Brygady Czynu

Agglomerownicy czynem witają VII Zjazd Partii. Bryga-

### REKORD W OCYNOWNI

Piękny rekord produkcji osiągnęła zmiana A mistrza Władysława Stelmacha wykonując 205,8 t blachy (planowana produkcja 120 t) dając produkcję w I gatunku w 88,4 proc. Bravo dla załogi zm. A, która swą postawą i dobrymi wynikami zawsze mobilizowała innych do lepszej i wydajnej pracy.

A oto nazwiska „rekordzistów”: Wł. Stelmach — mistrz, Cz. Migas — st. ocynowacz, J. Kopeć, B. Kocimski — ocynowacze, St. Kopeć, T. Gudowski, A. Snop, M. Jędras, J. Czachorowski — operatorzy, J. Buchowicz, D. Szczepanik, W. Oruba — wagowe.

dy Czynu Zjazdowego, a jest ich w Aglomerowniach aż czterdzieści, zobowiązały się przepracować dodatkowo 8735 godzin. W ten sposób wyprodukują dodatkowo ponad planowane zobowiązania — 20 tysięcy ton spieku. Będzie to dar dla huty, dla Ojczyzny.

W ramach tego zobowiązania przewidziano również szereg prac dla wydziału, dla własnego dobra. Chodzi tu głównie by społecznym wysiłkiem poprawić warunki socjalne. Odnawiono już stolówkę, przeprowadza się remonty urządzeń pomocniczych, trwa zbiórka złomu mająca niebagatelne znaczenie jeśli idzie o oszczędność materiałów... Wspólnymi siłami brygady wnoszą szatanie i łaźnie... Będzie to trwałe dzieło, służące całej załodze. A przecież przekonywać nie trzeba, że tam gdzie są lepsze warunki pracy, tam praca jest przyjemniejsza i bardziej wydajna.

### Kwalifikacje i sumienność

O ludziach można by mówić wiele. Sporo należy również wyróżnić szczególnie. Z ciągłym entuzjazmem i zaangażowaniem od dwudziestu lat pracuje Jan Szybowski — kierownik Oddziału Wsadu. — Zaangażowaniem wykraczającym daleko poza obowiązki służbowe. Pilnuje prawidłowego rozładunku wagonów. Terminowość w tym względzie, to sprawa powodzenia w

produkcji. Wspomnieć choćby też należy o Stanisławie Zeganie — brygadziście wywrotnic wagonowych, długoletnim pracowniku. Z dobrej roboty znany jest mistrz wsadu — Józef Rusek, brygadziście mostów przeładunkowych — Adam Miśta.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Ludzie Czynu Zjazdowego z Aglomerowni (Spiekalnia II). Od lewej: Kazimierz Piskor, Stanisław Kochan, Mirosław Prucia, Stanisław Szybecki, Władysław Stefanczyk, Jan Placha i Józef Krasoń.

Fot. S. GAWLIŃSKI



## opinie

**P**olskę przedwojenną zapamiętałem jako dziewięcioletni chłopiec. Już jako piętnastolatek, siedłem w czterdziestym piątym roku ze swojej wioski do gimnazjum. Potem kończyłem małą i dużą maturę oraz studia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od podszewki poznałem galicyjską biedę, najgorszą w czasie przedwojennym, przeżyłem tragiczne czasy okupacji. Przeglądałem się narodziłemu Polski Ludowej, która wykiosła mnie, dziecko chłopskie, wśród setek tysięcy mi podobnych, na wyżyny ludzkiej godności i awansu, o jakim do czterdziestego roku życia nawet nie marzyłem.

Gdy patrzę dziś na ludzi, których poznałem w czasach kiedy byli członkami partyzanckich ugrupowań, z czasów gdy nosili białoczerwone opaski Milicji Ludowej, ogarnia mnie głębokie wzruszenie. To przecież ci ludzie pracujący dziś jeszcze zawodowo, działający dalej społecznie w partyjnych organizacjach, tworzyli Polskę Ludową. Kiedy trzeba było walczyć, kiedy trzeba było budować, brali w ręce łopaty i kielnie i odbudowywali kraj.

Ale kraj w powojennych czasach był zryty nie tylko wojennymi pociskami.

Czasy pańskich rządów, okupacyjnej niewoli, pozostawiły nie tylko analfabetyzm ale i te obciążenia myślowe, które nawoływały do uległości wobec pana i kościoła, paraliżowały mądrą, ludzką działalność.

Była więc Polska jednym wielkim odłogiem, kiedy brała ją we władanie klasa robotnicza. A przecież i wśród tych, którzy ustanawiali sprawiedliwy porządek, tworzyli zaczątek ludowej władzy, niewiele miało uniwersyteckie wykształcenie. Stąd tym większy szacunek dla ludzi, którzy wówczas widzieli jasno Polskę, jaką chcą budować. Byli to

## Kontynuatorzy

członkowie PPR, postępowych związków młodzieżowych, potem członkowie PZPR.

Kiedy patrzę dziś na ludzi partii i tych z tamtych lat i tych młodych, kontynuatorów komunistycznych tradycji, podziwiam ich wiarę w budowanie coraz lepszego jutra. Są to bowiem ludzie, którzy w każdym czasie i sytuacji są gotowi oddać swoje siły i zapał dla spraw społecznych. I to jest chyba najcenniejsze, że partia w każdym okresie swojego działania, posiadała ludzi umięjących myślęc kategoriami państwa, przedkładających sprawy ogółu nad

swoimi prywatnymi, ludzi widzących szerszej i więcej.

Hutnicza organizacja partyjna jest szczególną nie tylko pod względem wielkości i dużego zaangażowania jej członków, ale przede wszystkim pod względem jej osobowego składu. W jej szeregach znajdują się komunisty, wywodzący się jeszcze z KPP i PPR. W jej składzie są komuniści, którzy walczyli na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, ludzie, którzy budowali zgręby Polski Ludowej, byli działacze ZMP. W szeregach hutniczej organizacji znajdują się ludzie młodzi, którzy w powojennych latach się rodziili, zdobywali zawód, kończyli wyższe uczelnie.

Dziś wszyscy oni są hutnikami, ludźmi dzięki którym Polska może zaspokajać swoje podstawowe potrzeby na stal. Karta, jaką zapisali działacze partyjni w budowie tego najnowocześniejszego dotąd kombinatu, jak też tyluletniej produkcji, jest piękna. Te bowiem dotychczasowe sukcesy to jedno wielkie pasmo wzmagania i wysiłków ludzkiej pracy i ludzkiego działania. A że jak dotąd wszystko się udawało, ma swoje uzasadnienie w składzie załogi, w składzie organizacji partyjnej.

Warto więc poświęcić parę słów przy okazji Przedzjazdowej Konferencji Partyjnej, ludziom, którzy stanowią siłę hutniczej organizacji partyjnej.

ZASTĘPCA

# Aktualny stan partyjnej organizacji HiL

Tow. JÓZEF ZDRADZISZ, sekretarz RZK pełni społecznie funkcje Przewodniczącego Komisji Organizacyjnej przy KF PZPR. Do niego też zwróciliśmy się z zapytaniem jak przedstawia się aktualnie sytuacja hutniczej organizacji partyjnej.

— Aktualnie z trzydziestoosmiotysięcznej załogi naszego kombinatu do partii należy 7655 członków i kandydatów. Praktycznie co piąty pracownik naszego zakładu należy do PZPR. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż trzon w naszej organizacji partyjnej stanowią robotnicy a ich liczba sięga 70%.

— Do partii należy 558 kobiet. Jeśli chodzi o przekrój zawodowy naszej organizacji

partyjnej to przedstawia się on następująco: 54 proc. pracowników umysłowych posiada legitymacje partyjne. Spośród kobiet tylko osiem procent należy do partii. Zaś z pracowników technologicznych 21% to członkowie partii. Podobny wskaźnik utrzymuje się wśród pracowników ruchu. Na uwagę zasługuje fakt, iż 64,4% mistrzów jest członkami partii (45% brygadzystów).

tyjnienia daje się zauważyć wśród pracowników umysłowych utrzymania ruchu, sięgający 55%, zaś najniższy wśród suwnicowych, dochodzący zaledwie 17,1%. Jeśli chodzi o rozmieszczenie członków partii w HiL, to przedstawia się ono następująco: 26% załogi Zakładu Surowcowego należy do partii, podobnie w dystrykcji technicznej, DKJ, ZH i ZO. Najniższy stopień upartyjnięcia notuje się w Dystrykcji Administracyjnej.

— Komitet Fabryczny przywiązuje szczególną wagę do rozwoju i umocnienia organizacji partyjnej. I tak w bież-

cym roku przyjęto 396 kandydatów. W tej liczbie znalazło się 226 robotników. Najliczniejszą grupę wśród kandydatów stanowią ludzie młodzi w wieku 25—29 lat. Ponad dwustu swoich członków rekomendowała organizacja ZMS. — W bieżącym roku z listy członków partii i kandydatów skreślonych zostało 173 osób. — Sprawom umocnienia organizacji partyjnej egzekutywa KF PZPR raz na kwartał poświęca jedno posiedzenie. Również tym sprawom poświęcone jest raz w roku posiedzenia plenum KF PZPR. Dla zobrazowania aktualnego stanu rozwoju organizacji partyjnej prowadzone były prace Komisji Badań Społecznych na temat: „Czynniki warunkujące wzrost i strukturę szeregow partyjnych”.

## Im powierzamy mandaty

# Pasja społecznego działania

„Cieszy go, jeśli może innym pomóc, załatwić jakąś życiową sprawę, poradzić. Tak lapidarnie kreśli sylwetkę męża, Julia Pietras. To prawda, że praca społeczna zabiera mu wiele czasu. Ale przecież, bez ludzkich spraw, bez społecznej pracy nie byłby pełnym człowiekiem. Czegoś by mu zawsze brakowało... W tym wyjaśnieniu, którym pani Julia przekonuje mnie i niejako siebie, wyczuwam również trochę żalu, że mąż nieczęsto

należy od 1953 roku, cały czas pełniąc różnorodne funkcje — jako grupowy partyjny, sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej, przewodniczący Rady Oddziałowej, a od 1972 roku — I sekretarz POP Wydziału Piecowego. Organizacja towarzysza Władysława liczy 145 członków i kandydatów. Znana jest w ZRH z dużej prężności. Dyskusje na zebraniach nie bywają tu formalne. Zawsze problemy stawia się jasno i konkretnie. Zresz-



może zajmować się domem. Rozumiemy dobrze, jak wysoka jest cena społecznego działania. Ale też, jak ono jest potrzebne.

ta i sam „pierwszy” jest właśnie człowiekiem otwartym na zrywającym rzeczy po imieniu. Dlatego — szanowanym i lubianym.

Władysław Pietras od wielu już lat obok spraw rodzinnych żyje sprawami zakładu i ludzi tu pracujących. Umie je rozwiązywać. Stąd też cieszy się autentycznym autorytetem. W Zakładzie Remontów Hutniczych HPR pracuje od samego początku powstania zakładu. Cały czas w Wydziale Remontów Pieców. Był „murmurkiem białym” na martenach. Obecnie jako mistrz w zawodzie murarskim przeprowadza remonty „tandemu”. Do partii

Skromność, duża kultura osobista — zalety te dominują również w jego życiu rodzinnym. Chociaż widać, że ton rodzinnej atmosfery nadają kobiety, to przecież zdanie ojca ma tu swoją wagę. Dzieci już wyrosły, ale nie spostrzegłam by wymknęły się spod rodzicielskiej kurteli. Najstarsza córka Zofia pracuje również w Zakładzie Remontów Hutniczych — w Dziale Kadr i jak (Dalszy ciąg na str. 3)

## Nowa, interesująca forma współzawodnictwa

# Wielkopiecownicy w czynie przedzjazdowym

Nie jeden raz stwierdzaliśmy, że Wielkie Piece są kluczem do dobrej pracy całego kombinatu. Decyduje bowiem surowka: gdy jej zabraknie, nie będzie dość stali, a bez dostaw stali nie wykona swych zadań żaden wydział walcowniczy w hucie, nie otrzymamy finalnej produkcji. Dobrze więc się stało, że właśnie Zakład Wielkopiecowy HiL, w skład którego wchodzi Wydział Wielkie Piece — przeżywający poważne perturbacje produkcyjne i nie wykonujący w pełni założonych planów, zainicjował bardzo cenne współzawodnictwo.

Ponieważ jest to zupełnie nowa i nieznana dotąd w hucie forma współzawodnictwa, warto inicjatywie wielkopiecowników poświęcić więcej uwagi. Na czym ma polegać czyn przedzjazdowy? Jakże ma on przynieść efekty?

Zaloga Zakładu Wielkopiecowego HiL postanowiła maksymalnie wykorzystywać czas dzielący ją od VII Zjazdu Partii na wzorowo zorganizowaną pracę, zadeklarowała pełną mobilizację i wzmożoną dyscyplinę pracy. Zesłala też szereg konkretnych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, wśród których na czoło wybiła się obietnica wy-

produkowania dodatkowo tysiąca ton surowki. Nie muszę dodawać jakie to dla huty ważne w czasie, gdy niedobór surowki przekracza aktualnie 10 tys. ton!

Współzawodnictwo zainicjowane przez Zakład obejmie okres 5-ciu dekad, aż do obrad VII Zjazdu Partii. Każda dekada obchodzona będzie pod innym hasłem i poświęcona zostanie innemu zagadnieniu. I tak: okres od 15 do 24 października, to „dekada wzorowej dyscypliny pracy”, od 25 października do 3 listopada — „dekada przykładowej produkcji”, od 5 do 14 listopada — „dekada wysokiej jakości produkcji”, od 20 do 30 listopada — „dekada czynu zjazdowego”. 2 grudnia rozpocznie się dekada poświęcona podsumowaniu efektów.

Po każdej kolejnej dekadzie rady wydziałowe ZS dokonają oceny osiągniętych wyników i na ich podstawie wytypują „honorowe brygady: dobrej produkcji, wysokiej jakości produkcji oraz honorowe brygady czynu zjazdowego”. Nie zapomniano o nagrodach oraz wyróżnieniach, które otrzymają najlepsze brygady i zmiany. Będzie to udział w bardzo atrakcyjnych wycieczkach. Takie są najważniejsze postanowienia nowo zainicjowa-

nego współzawodnictwa pracy. Omawiano regulamin na naradzie aktywu, w której m. in. udział wzięli: dyrektor techniczny HiL Stanisław Strama, I sekretarz KZ ZS Tadeusz Schwabenthan, sekretarz RZK Barbara Krupa, kierownik Zakładu ZS Wacław Rudziński i przew. RZ Kazimierz Klarman. Regulamin ten został jednogłośnie przyjęty, a obecni na naradzie przedstawiciele poszczególnych wydziałów zakładu zgłosili wiele zobowiązań. Przykładowo — aglomerownicy ze spiekalni nr

I przepracują dodatkowo 1.650 roboczogodzin i złożą 22 projekty racjonalizatorskie — na „gieldę wynalazczą”, załoga Wydz. Przerobu Żużla przepracuje dodatkowo przy remoncie urządzeń 80 roboczogodzin, a załoga obsługi hałdy — 200 godzin. Zgłoszone też zostały indywidualne zobowiązania.

Piękna inicjatywa rokująca duże efekty! Dziękując założycielom, aktywowi partyjnemu i związkowemu za jej wysunięcie apelował dyrektor Strama do innych zakładów i wydziałów Huty im. Lenina, o pójście w ślady ZS, o podjęcie współzawodnictwa przedzjazdowego, którego interesujące formy i założenia opracowali wielkopiecownicy. Czekamy na odzew! (Jd)

# Umowa o współpracy HiL z Demem Kultury Radzieckiej



14 bm. w Domu Technika NOT w Nowej Hucie została otwarta wystawa radzieckiej książki technicznej. Na wystawie przybyli m. in.: generalny konsul ZSRR w Krakowie IWAN KORCZMA, ALEG BRYKIN — radca ambasady ZSRR w Warszawie, NIKOŁAJ POTROSKOW — wicedyrektor Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie, kierownik działu nauki i techniki Domu Kultury Radzieckiej — WŁADYMYR LINKOW, oraz przedstawiciele kolektywu kierowniczego Huty im. Lenina, na czele z I sekretarzem KF PZPR JÓZEFEM NOWOTNYM i dyrektorem naczelnym HiL — dr inż. CZESŁAWEM DROŹDŻEM. Otwarcia wystawy dokonał konsul generalny ZSRR Iwan Korczma. Na wystawie zaprezentowano książki radzieckie z dziedziny metalurgii, energetyki, hutnictwa, metaloznawstwa oraz walcownictwa. Następnie Czesław Drożdż i Nikołaj Potroszkow podpisali umowę o współpracy między Hutą im. Lenina a Demem Kultury Radzieckiej. Goście zwiedzili również ekspozycje radzieckiej książki technicznej w Ośrodku Informacji Technicznej Naukowej i Ekonomicznej HiL. Umowa między HiL a DKR przewiduje m. in. zorganizowanie sympozjum naukowego pt. „Lenin i nauka”, spotkanie ze specjalistami radzieckimi, pracującymi przy budowie Huty „Katowice”, sympozjum poświęconego współpracy PRL i ZSRR w następnej pięcioletce oraz Dnia Hutnika ZSRR. RD

Fot. S. GAWLIŃSKI

## PIĘKNE ZOBOWIĄZANIE PRZED VII ZJAZDEM

Piękny czyn przed VII Zjazdem Partii podjął pracownik naszej huty STANISŁAW WRONKA, który swe wynagrodzenie za projekt racjonalizatorski w wysokości 2.610 zł przekazał na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Podjmując apel tow. Wrorki, 61 racjonalizatorów z Zakładu Wielkopiecowego zobowiązało się zgłosić 132 projekty racjonalizatorskie — dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Z tego 26 deklaracji (61 zgłoszeń) zanotowano w Aglomerowni I; 8 deklaracji (13 zgłoszeń) — w Aglomerowni II; 20 deklaracji (45 zgłoszeń) — na Wielkich Piecach oraz 7 deklaracji (13 zgłoszeń) — w Wydz. Przerobu Żużla.

Wierzymy, że nie jest to jeszcze ostatnie słowo naszych racjonalizatorów przed VII Zjazdem Partii.

## KOLEJNY ROK SZKOLENIA PARTYJNEGO

10 października br. rozpoczęto w Oddziale Kwater Zbiorowych kolejny nowy rok szkolenia partyjnego. Inauguracyjny wykład z całorocznego cyklu pt. „Doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych członków RWPG w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego” wygłosił Bronisław Gąstol, który od wielu już lat prowadzi szkolenie partyjne w Oddziale z dużym powodzeniem. (JM)

# Akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego



W dniu 13 bm. odbyła się w sali teatralnej HiL uroczysta akademia, zorganizowana dla uczczenia 32 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Sala wypełniła się po brzegi, licznie bowiem przybyli zwojownicy z rodzinami, aby święcić ten drogi naszym sercom dzień. Referat okolicznościowy wygłosił Władysław Sadowski. Następnie z bardzo bezpośrednim i serdecznym przemówieniem zwrócił się do komendantów członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL Józef Nowotny.

W czasie akademii organizacja zwojowska HiL wyróżniona została najwyższym odznaczeniem oświatowym — Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Medal wręczył przewodniczącemu ZO ZBoWiD HiL, posłowi Kazimierzowi Kurasiowski — kurator Jan Nowak, Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymał również wiceprezes ZO ZBoWiD HiL Józef Bugajski. Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych zwojowców odznaczeniami państwowymi, odznaczeniami bojowymi i medalami. Wreczone zostały również nominacje na wyższe stopnie podoficerskie i oficerskie.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

## ILE ZA TONĘ?

W składnicy węgla w Bieńcycach panują dziwne zwyczaje — mówi zainteresowany ob. W. Jeszcze niedawno za załadunek tony węgla płacono się 10—15 złotych. Ostatnio

25 złotych. Czy to jest prawidłowa wycena — nie sposób dowiedzieć się na miejscu.

Prosimy więc o oficjalną odpowiedź, ile powinno się płacić za przeładunek tony węgla. (R)

# Uznanie dla nauczycieli

Spośród kilkuset nauczycieli nowohuckich szkół i przedszkoli, uczestniczących w akademii zorganizowanej w Teatrze Ludowym z okazji tegorocznego Dnia Nauczyciela, blisko połowa przybyła na uroczystość celem odebrania przyznanych im w wyśokich odznaczeń państwowych i odznak honorowych.



Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Ludwikę Hupytyskowską (na zdjęciu) emerytowaną dyrektorkę Przedszkola Nr 115. Kawalerski Krzyż przyznano także h. dyrektorce XI LO — Józefowi Buzale. Bardzo wysoko oceniono długoletnią działalność pedagogiczną emerytowanej nauczycielki ze Szkoły Podstawowej Nr 83 — Różysławy Górki, przynajmniej Medal Edukacji Narodowej. Najaktywniejszym w pracy zawodowej i społecznej nowohuckim nauczycielem, wręczono 186 Złotych Krzyży Zasługi, jeden srebrny i jeden brązowy; 5 Złotych Odznak Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, 26 Budowniczych Nowej Huty, 4 Złote Odznaki Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Uroczystego aktu dekoracji dokonali — Przew. Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej, I sekretarz KD PZPR — Antoni Mroczka, Naczelnik Dzielnicy i zastępcą Naczelnika — mgr Edward Strzeboński i Władysław Gofron, prezes Nowohuckiego Oddziału ZNP — mgr Stanisław Stefański.

Z okolicznościowym przemówieniem wystąpił tow. Antoni Mroczka, który m. in. złożył wszystkim nauczycielom jak najserdeczniejsze gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia oraz gorące życzenia na przyszłość. Program artystyczny wypełnił Akademicki Zespół „Skalni”, Akademia Rolniczej w Krakowie.

OKTAWIAN HUTNICKI

Towarzyszowi

**JANOWI STEFANIKOWI**

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Siostry.

**KOLEŻANKI I KOLEDZY Z DZIAŁU DW**

Z żalem zawiadamiamy, że 7. X. br. zmarł nagle

**inż. MIECZYSLAW SROCZYŃSKI**

długoletni pracownik ZO. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa Kolektyw Kierowniczy ZO i współpracownicy

**TRUDNE SPRAWY KOBIEC**



Nie można powiedzieć, że Sylwester Sobczyk z Martenowskiej ma mało pracy. Wprost przeciwnie. Prowadzi magazyn rejonowy, ale to nie wszystko. Piastuje bowiem szereg funkcji społecznych: jest wiceprzewodniczącą komisji kobiet w wydziale i członkiem prezydium komisji d.s. kobiet pracujących RZK, członkiem plenum KF partii i RZK, członkiem plenum organizacji partyjnej i związkowej w wydziale. Ale oddajmy jej głos.

— Może za mało kobiet pracuje społecznie, ale w pewnej mierze jest to вина... mężczyzn. Mężowie bowiem uważają, że praca społeczna jest ich wyłączną domeną i nie tolerują późniejszego przychodzenia do domu swych żon. Ale biorąc pod uwagę rozliczne obowiązki kobiet, a zwłaszcza wychowania dzieci, ich jakakolwiek praca społeczna powinna się liczyć podwójnie.

— Muszę przyznać i jest to widoczne na każdym kroku, że w Międzynarodowym Roku Kobiet zrobiono dla nich wiele pod względem warunków pracy i wypoczynku, ulg dla matek pracujących itp. A jednak obserwuje się nadal obawę przed powierzaniem kobietom odpowiedzialnych, wyższych stanowisk pracy. Mówimy o tej sprawie już do znudzenia, ale może nareszcie będziemy bardziej doceniane przez męską część załogi, a zwłaszcza naszych kierowników.

— Z problemów produkcyjnych chciałabym odnotować dwie sprawy do załatwienia. Pierwsza, to słabe zaopatrzenie w różnego rodzaju części, jak śruby czy nakrętki, co stwarza moc kłopotów na co dzień. Druga sprawa wiąże się z odzieżą roboczą, nie tylko dla kobiet. Brak jest odpowiednich rozmiarów, brak kosztów flanelowych. Myślę, że nie jest to znów taki problem, żeby nie można było go szybko rozwiązać.

**ROŚL WRAZ Z HUTĄ**

Szesnaście lat miał Mieczysław Jurek, kiedy nosił tyczki za panem inżynierem, pomagając mu wytyczyć nowe osiedla mieszkaniowe Nowej Huty. Był rok 1953, kiedy Jurek opuścił swoją rodzinną wioskę Lipnicę Wielką leżącą pod Nowym Sączem. W domu było sześcioro rodzeństwa i hektar poparcelacyjnej



ziemi. Dwadzieścia dwa lata minęło od tamtych czasów, w których Jurek wrażał w nowohucki kombinat. Tu w rok po swoim przyjeździe ukończył kurs traktorzystów i tu przez wiele lat jeździł na traktorze, wożąc różne materiały budowlane na wszystkie powstające obiekty.

Zna więc historię i wielkich pieców, bo przyglądał się im od samego początku, zna historię innych zakładów. Pracę na traktorze mógł rozpocząć wówczas tylko za pisemną zgodą rodziców, którzy wiedzieli, że się na synu nie zawiodą, ciesząc się, że buduje on swoje własne życie w Nowej Hucie.

Dziś Mieczysław Jurek ma trzydzieści osiem lat, z tego całe dwa-

dzieścia lat przepracował w W-96, będąc kierownicą a obecnie kontrolerem technicznym. Kiedy rozmawiam z nim, ten młody człowiek o chłopięcym wyglądzie górala, niczym w zachowaniu nie przypomina już człowieka z tamtych stron. Spokojny i rozważny ton wypowiedzi, to lata doświadczeń i borykania się z kłopotami niełatwej pracy zawodowej, to lata rodzinnych kłopotów przy wychowywaniu dwóch córek.

Powaga, z jaką Mieczysław Jurek traktował zawsze pracę zawodową, zyskała mu dużo sympatii wśród kolegów kierowców, pracowników W-96. Stąd mimo młodego wieku funkcja wiceprzewodniczącego RZ, stąd wybór jako delegata na Fabryczną Konferencję Przedzjazdową.

Na konferencji tow. Jurek będzie chciał poruszyć niełatwe sprawy wydziału jak też chciałby przedstawić propozycje dotyczące usprawnienia szkolenia politycznego w swojej partyjnej organizacji. (M.Ol.)

ką rolę spełniać będą nauczyciele, którzy obecnie przechodzą dodatkowe przeszkolenie.

— Jestem przekonany, że tematy, które z racji mojej zawodowej funkcji nurtują mnie i są mi szczególnie bliskie — znajdują odbicie w toku przedzjazdowej konferencji partyjnej w HiL. (Jd)

**PRZYJMUJEMY LUDZI  
NAPRAWDĘ  
WARTOŚCIOWYCH**

Andrzej Szlachta może poszczycić się bogatą biografią. Pochodzi z Jerzmanowic k. Olkusza. W 1946 roku brał udział w organizowaniu życia na Ziemiach Odzyskanych. W Brzegu wstąpił do PPR. Założył komórkę partyjną w miejscowym oddziale Narodowego Banku Polskiego. Był instruktorem Komitetu Powiatowego PPR. W 1950 r. przyjechał do Krakowa i podjął pracę w Zjedno-

ście lat w jednym wydziale, jest okres dostatecznie długim nie tylko dla zdobycia wysokich kwalifikacji zawodowych. Wystarczy również ażeby żyć się z załogą, poznać jej problemy i potrzeby. S. Knitter w czasie długoletniej pracy zdobył sobie pełne zaufanie na terenie wydziału, czego dowodem jest powierzenie mu odpowiedzialnych stanowisk w partii, do której przeszedł po wieloletniej, aktywnej pracy w organizacji ZMS-owskiej. W poprzedniej kadencji pełnił funkcję II sekretarza, obecnie jest I sekretarzem OOP. Niezależnie od tego pracuje jeszcze społecznie jako przewodniczący Zarządu Zakładowego LOK, jest także członkiem Zarządu Fabrycznego LOK.

Wytypowany jako delegat na konferencję sprawozdawczo-wyborczą Komitetu Fabrycznego oświadcza: — Chodzi mi o pracowników z dużym stażem pracy. Górną granicą jaką osiąga personel techniczny w

czynnych kiosków z artykułami żywnościowymi, nie wpływa dodatnio na samopoczucie pracowników. Uważam, że należałoby przyspieszyć termin wykonania najpotrzebniejszych urządzeń ułatwiających życie w czasie godzin pracy. Za konieczne uważam również wprowadzenie zwyczajów wydawania posiłków regeneracyjnych, zwłaszcza w okresach jesienno-zimowych.

**PODNIĘĆ RANGĘ  
AKTYWISTY**



Józef Boduch pochodzi z Dąbrowy Tarnowskiej. Do Nowej Huty przyszedł w 1951 roku, podejmując pracę w „Montinie”. Od 1956 roku pracuje w Hucie im. Lenina w Wydziale Remontów Maszyn i Urządzeń, jako ślusarz-brygadzysta. Od 1952 roku jest członkiem PZPR. W partii pełnił szereg funkcji, m. in. członka egzekutywy POP, a od dwóch kadencji jest I sekretarzem OOP i członkiem Plenum Komitetu Zakładowego PZPR TM.

— Bardzo istotnym zagadnieniem, które chciałbym poruszyć na konferencji fabrycznej, jest opłacanie składek partyjnych. Towarzysze powinni wykazywać się w tej mierze większym zdyscyplinowaniem. Druga ważna sprawa dotyczy naboru nowych towarzyszy do organizacji partyjnej. Młodzi pracownicy boją się wstępować do partii, ponieważ zdają sobie sprawę z obowiązku aktywności, który tym samym na siebie przyjmują. Dlatego też należałoby podnieść rangę aktywisty partyjnego, przy czym muszą w tym pomóc wyższe instancje.

— Chciałbym też na konferencji fabrycznej zaprezentować dorobek mojej OOP. Liczy ona 45 członków i przeważają w niej dobrzy działacze i solidni pracownicy. Podejmujemy szereg akcji społecznych na rzecz huty i dzielnicy. I tak zobowiązaliśmy się do uczczenia VII Zjazdu przepracować dodatkowo 20 godzin. Zobowiązanie to wykonaliśmy już w 80 procentach. W tym miesiącu realizujemy je całkowicie. Mamy zamiar przed samym Zjazdem podjąć dodatkowe zobowiązanie przepracowania któregoś sobotniego popołudnia. RD

**PASJA SPOŁECZNEGO  
DZIAŁANIA**

(Dalszy ciąg ze str. 2)

z dumą dodaje pani Julia — rozpoczęła studia w krakowskiej AGH na Wydziale Konstrukcji Maszyn. Młodsza Krystyna jest uczennicą maturalnej klasy XI Liceum Ogólnokształcącego, wybiera się na farmację. Matka rodziny — Julia Pietras kilkanaście lat życia poświęciła na wychowanie dzieci, obecnie podjęła pracę zawodową. Pracuje w hotelu, też w ZRH.

Odwiedziliśmy rodzinę Pietrasów w sobotni wieczór. Spędzali go przy telewizorze, na rodzinnych rozmowach. Starsza z cór — Zosia wybrała się na akademię zakładową z okazji Dnia Wojska Polskiego. Krystyna natomiast, ładna, wysoka, szczupła blondynka towarzyszy nam jeszcze przez chwilę ze względu na grzesznościowych. Niedługo potem wychodzi — domyślam się — na koleżeńskie spotkanie. Pyta przeczornie — o której może wrócić do domu.

Mamy sporo czasu na pogawędkę, refleksje. Władysław Pietras nie mówi dużo o sobie, raczej o zakładzie, kolegach. Sporo faktów z jego życiorysu uzupełnia żona. Wszakże to 22 lata wspólnego życia. Obszerne mieszkanie, skromnie lecz starannie urządzone, atmosfera ciepła rodzinnego, wzajemnego szacunku — wszystko to wypracowali sami. Władysław pochodzi z licznej rodziny, rodzice nie mogli go specjalnie obdarować — wyposażyli natomiast w wartości bezcenne, lojalność i serdeczność wobec innych, ciągłą gotowość niesienia pomocy. Wartości zwłaszcza bezcenne w społecznym działaniu. Dlatego rozumie, dlaczego bez pracy społecznej nie byłby pełnym człowiekiem, czegoś by mu zawsze brakowało... HENRYKA ROSIEK

**IM POWIERZAMY  
MANDATY ...**

**WAŻNE PROBLEMY  
OŚWIATY I WYCHOWANIA**

Bardzo popularną w naszej hucie postacią jest kurator oświaty i wychowania w Krakowskim Województwie Miejskim mgr Jan Nowak. Wiele lat bowiem swego życia poświęcił pracy pedagogicznej na terenie Nowej Huty (uczył w Technikum Hutniczo-Mechanicznym HiL), był kierownikiem fabrycznego ośrodka propagandy partyjnej w HiL, a następnie sekretarzem propagandy Komitetu Fabrycznego PZPR HiL.

W natłoku obowiązków, które go absorbowywały potrafił zawsze „wykroić” kilka godzin na zainteresowanie sportowe. Nie opuszczał nigdy meczów KS Hutnik, a był taki okres, że kierował sekcją piłki nożnej tego klubu.

Od 1964 roku przeszedł do pracy w Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

W związku z przedzjazdową konferencją partyjną w HiL, na której



czczeniu Wodno-Inżynierskim Budownictwa Przemysłowego. Tutaj po raz pierwszy zetknął się z Nową Hutą, biorąc udział w budowie ujęcia wody dla dzielnicy. Potem pracował w KW PZPR jako instruktor Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Do huty przyszedł w 1956 roku do Wydziału Gazowego, gdzie do tej pory jest ślusarzem. Od samego początku działał w organizacji partyjnej wydziału najpierw jako I sekretarz POP przez cztery kadencje, potem jako członek egzekutywy, a od dwóch kadencji jako członek Plenum KF PZPR.

— W czasie konferencji fabrycznej mam zamiar przedstawić dorobek organizacji partyjnej w Wydziale Gazowym. Liczy ona 100 członków, na 600 pracowników. W ostatnim okresie podjęliśmy szereg zobowiązań produkcyjnych, dotyczących remontów urządzeń sieci gazowej w różnych oddziałach huty. A nasza praca nie należy do łatwych. Pracujemy bez dachu nad głową, w trudnych i niekorzystnych warunkach atmosferycznych i klimatycznych, remontując urządzenia sieci, znajdujące się pod ciśnieniem.

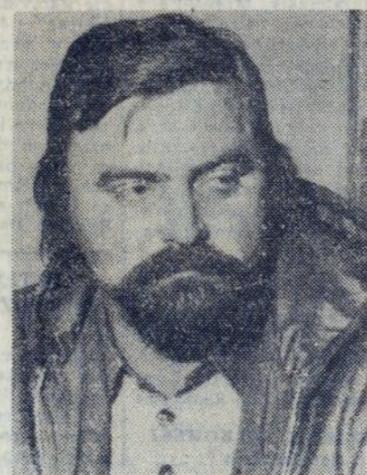
— Głównym zadaniem naszej organizacji partyjnej jest dalszy jej wzrost. Chcemy ją odmłodzić, dlatego też dużo uwagi poświęcamy młodzieży. Organizacja ZMS-owska w naszym wydziale należy do przężnych. Stąd w znacznej mierze rekrutują się nowi członkowie PZPR. A przyjmujemy naprawdę dobrych i wartościowych pracowników... (RD)

**JAK ZWALCZAĆ  
FLUKTUACJĘ ZAŁOGI...**



Stefan Knitter, I ślusarz Wydziału WZB, jest pracownikiem naszego kombinatu od 1958 roku. Siedemna-

**LEPSZE WARUNKI PRACY  
DLA ZAŁOGI  
TRANSPORTU  
KOLEJOWEGO**



Wiesław Obuchowicz z transportem kolejowym jest związany od wielu lat. Zaczął od pracy w DOKP w Warszawie. Na Wydziale Walcowniczym HiL podjął pracę również w transporcie po odbyciu służby wojskowej w 1962 roku. Od 1970 roku w wydziale 702-14 zajmuje stanowisko maszynisty kolejowego.

Do partii wstąpił w 1969 roku. Pełne zaangażowanie w pracę dla organizacji wydziałowej sprawiło, że został wybrany najpierw II sekretarzem, a obecnie pełni funkcję I sekretarza OOP. Wybrany przez załogę na delegata na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Komitetu Fabrycznego HiL oświadcza:

— Na konferencji zamierzam poruszyć sprawę niedoboru pracowników w transporcie kolejowym. Sytuacja ta powoduje, że często pracownicy są zmuszeni pozostawać na swoich stanowiskach w godzinach, które powinny być wykorzystane na odpoczynek. Praca w transporcie jest trudna, niebezpieczna i odpowiedzialna. Nowych kandydatów do kolejniactwa mogłyby przyciągnąć lepsze warunki pracy oraz perspektywa szybkiego otrzymania mieszkania. Większość naszej załogi rekrutuje się z przyjezdnych spoza terenu Nowej Huty — mieszkanie bardziej przywiązałoby ich do zajmowanych stanowisk. Przydałoby się również lepsze warunki socjalne w wydziale. W planach rozbudowy kombinatu przewidziane jest wprowadzenie rozwiązania tego problemu, jednak istniejące trudności, takie jak chociażby złe dojście do szatni, czy też brak

Jeszcze raz wracam na tym miejscu do spraw bhp. Nie jest bowiem z tym w hucie najlepiej. Pomimo poprawy wskaźników częstotliwości wypadków za okres 3 miesięcy br., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, o'olicznosci zdarzających się wypadków (o jednym z nich pisałem w ub. tygodniu) wskazują na rozluźnienie dyscypliny pracy i przestrzegania przepisów bhp. Na rutyniarstwo, beczmyślność, brak odpowiedzialności.

W związku z tym ogłoszony został w naszej hucie pa'dziernik — miesiącem bhp. Co to oznacza? Jakże wiążemy z tym faktem nadzieje?

„Miesiąc bhp” powinien przynieść w efekcie wyeliminowanie istniejących jeszcze zagrożeń dla życia i zdro-

## ZAMIAST ODFAJKOWANIA AKCJI...

wia załogi, powinien przyczynić się do zapewnienia bezpiecznej i prawidłowej organizacji pracy na każdym stanowisku w hucie.

Wzmoczenie działalności w dziedzinie bhp stworzyć powinno odpowiedni klimat wspólnej odpowiedzialności całej załogi za utrzymanie urządzeń w pełnej sprawności. Spodziewam się też pobudzenia inicjatywy dozoru i pracowników, wysunięcia nowych wniosków co i jak robić, aby niebezpieczeństwo wypadków ograniczyć do minimum.

Nie obejdzie się też bez przeprowadzenia we wszystkich wydziałach huty kontroli porządku, czystości pomieszczeń (produkcyjnych i socjalno-bytowych) oraz — co bardzo istotne — zabezpieczenia przeciwpożarowego. Podczas tych kontroli należy zwrócić uwagę na aktualny stan urządzeń przeciwpożarowych i ich gotowość do użycia w razie potrzeby. Ale przede wszystkim zająć się poważnym profilaktyką, to znaczy takim zabezpieczeniem maszyn, urządzeń, surowców i materiałów, aby wykluczyć niebezpieczeństwo wybuchu pożaru.

Kończąc te uwagi jednym istotnym akcentem: nie traktujmy „miesiąca bhp” jako jeszcze jednej, koniecznej, bo koniecznej, ale narzuconej z góry akcji. Nie dopódy do sformalizowania całego działania, w którym nade wszystko konieczny jest powiem... świeżość.

Słowem — mniej papierkowej, biurokratycznej roboty, mniej sprawozdań i statystyk — za to postarajmy się załatwić w okresie „miesiąca bhp” chociaż kilka spraw, co do których jesteśmy przekonani, że załatwienie być powinno. Zwykle brakowało na nie czasu. Teraz czas powinien się znaleźć! (jd)

### Koniec przed 1 listopada

## Już 70% zamówionych ziemniaków rozwiózł OZR hutnikom

Tego roku pracownicy huty zamówili na zimę w OZR 3.100 ton ziemniaków tj. o ok. 500 ton więcej niż w ub. roku. Nie muszą dodawać, że „Akcja ziemniaczana” jest bardzo trudnym przedsięwzięciem absorbującym dużo sił i środków Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego HiL. Dzień w dzień (także w niedziele i święta) pracuje przy „akcji ziemniaczanej” ponad 30 ludzi. Rozwożą oni ziemniaki pracownikom do mieszkań, angażując stale 7 ciężarówek, znośzą worki do piwnic.

Otrzymujemy ziemniaki z terenu Białostoczczyzny, na ogół ładne, dorodne i zdrowe. Akcja przebiega sprawnie, rytmicznie. W tej chwili już ok 70% zamówionych ziemniaków zostało rozwiezionych pracownikom huty, a także emerytom i rencistom. Koniec „akcji ziemniaczanej” — jeżeli wszystko pójdzie oczywiście dobrze i sprawnie — przewidywany jest przed 1 listopada. Nie będzie więc kłopotu z zaopatrzeniem naszych piwnic na zimę.

Jakie są trudności i kłopoty? Otóż przede wszystkim nie zawsze zastaje się lokatora w mieszkaniu, który mógłby odebrać ziemniaki. Następnie — częste są przynadki, że ktoś nie może odnaleźć bonu na ziemniaki, a to przecież jest pokwitowanie i warunek pozostawienia towaru. W takich sytuacjach pracownicy OZR za-

bierają od „gapowiczów” jakieś legitymacje zwracając je po dostarczeniu bonu. A zatem apel: prosimy oczekujących na ziemniaki o przegotowanie bonów i o częstszą obecność w mieszkaniu! (jd)

## Zapisy do zespołów ZDK HiL

Klub Młodych Domu Kultury HiL w Nowej Hucie organizuje kurs tańca towarzyskiego I-go stopnia. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kierownictwo Klubu Młodych os. Młodoci 1 pok. nr 9 tel. 438-90 w godz. 14.00—20.00, codziennie.

Dział Artystyczny Domu Kultury HiL w Nowej Hucie w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia do zespołów artystycznych: Teatr Ruchu (tańce nowoczesne), Zespół Tańca Estradowego i Ludowego oraz na rytmikę dla dzieci w wieku 4—7 lat.

Amatorzy muzyki również chętnie są widziani w zespołach wokально-instrumentalnych.

Do wszystkich wymienionych zespołów zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Artystyczny ZDK przy ul. Majakowskiego 2 (os. Górali 5) pok. nr 13 tel. 407-65 codziennie w godz. 13.00—18.00. (jd)



## Turniej kulturalny HiL rozpoczął

Jak już donosiliśmy, tegoroczny Turniej Kulturalny HiL — wystartował. Miejscem tego wydarzenia kulturalnego był Klub „Kuznia”, w którym

zebrały się wieloosobowe delegacje hutniczych wydziałów, celem m. in. złożenia w Księdze Turniejowej podpisów, deklarujących przystąpienie do rywalizacji o jak najlepsze rezultaty w turniejowej walce.

Na zdjęciu — podpisy w Księdze Turniejowej, składają delegacje pionów i zakładów TM i ZS. (OKT)

## Przeciw nieufności

Ruch racjonalizatorski w Wydziale W-21 sprawił wiele dobrego. Komórka pod kierownictwem inż. Chęta propaguje tematykę postępu technicznego i udziela doradcznych porad. Powstaje jednak pewna ilość nieprzewidywanych trudności. Projekty często trafiają na zawilą drogę realizacji. Przyszłoda stają się podstawowe błędy w dokumentacji, niemożność spełnienia wymaganych technologii, brak wykonawców oraz pomocy w dziedzinie nauki.

Wybrałem odpowiedni przykład. Projekt st. mistrza Wesolowskiego „Próbnicze nasycenie lakierem uzwojeń” miał bardzo dobry początek w okresie prób. Brak zaufania do technicznej nowości ze strony załogi, brak znajomości obsługi a także sam agregat nie imponujący może swą sprawnością, wszystko to spowodowało zastój. Spodziewanych korzyści technologicznych — brak. Ogromna praca techni-

czno-organizacyjna przyniosła jedynie nagrodę racjonalizatorską. Od postępu technicznego żądamy jednak czegoś więcej — korzyści ekonomicznych.

Są w Wydziale W-21 projekty racjonalizatorskie zrealizowane, które przetrwały najcięższą próbę czasu, sprawdziły się i zapewniają dodatnie wyniki ekonomiczne. Tu należy wymienić: dwie fretarki do klinów z drewna i z tekstolitu. Projekt bryg. Masura i inż. Zwańskiego. Albo — agregat odpylający, projektu st. mistrza Wesolowskiego, mechanizacja suszarki maszyn elektrycznych i wiele innych cennych pomysłów.

Na przyszłość trzeba większą uwagę zwrócić, na stopień wykorzystania pomysłu racjonalizatorskiego. Nie wolno dopuścić aby zaczynało się i kończyło tylko na dobrym początku. Liczą się przede wszystkim konkretne efekty!

FRANCISZEK SOŁKOWSKI  
korespondent

(Dokończenie ze str. 1)

Ważne znaczenie w łańcuchu produkcyjnym odgrywa Spiekalnia. Stąd wychodzi produkt finalny, którego jakość ma duże znaczenie przy wytopie surowki w Wielkich Piecach. Na jakość tę mają nie-mały wpływ — kwalifikacje i sumiennosc ludzi. Do takich należą z pewnością Jan Kuk — brygadziśta taśm spiekających oraz mistrz Józef Krasoń — delegat na Konferencję Partyjną. Człowiek młody, cieszący się dużym autorytetem w swoim środowisku. W Aglomerowniach stawia się na ludzi młodych. Wielu z nich pełni odpowiedzialne funkcje zawodowe i społeczne. 28 lat i przy tym duże doświadczenie w pracy partyjnej ma II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, elektryk z zawodu, Ryszard Domań. Jest również

## Aglomerownicy na mecie!

delegatem na Konferencję Partyjną. Bezpośredni w rozmowie, rozważny w ocenie ludzi, umie zaskarbić sobie przyjaźń i szacunek nie tylko rówieśników, lecz również starszych kolegów.

Wyróżniają ludzi należy pamiętać też o służbie utrzymania ruchu, od pracy których zależy gotowość i sprawność maszyn i urządzeń — mostów przeladunkowych, spiekalniczych taśm... Z dużym uznaniem mówi się w kierownictwie o brygadzie utrzymania ruchu mechanicznego, o brygadzie energetyków — Walcława Bednarskiego. Jest on I sekret. POP w Aglomerowni nr 2. Jego organizacja liczy naj-

większą ilość członków, tu też notuje się największy wzrost partyjnych szeregów. Jako przelozony jest niezwykle wymagający, a jednocześnie szanowany powszechnie.

Szefowie Aglomerowni nr 1 nie ominęli także okazji, by wyróżnić najlepszych spośród najlepszych. Bo chociaż w Starzej Aglomerowni są trudniejsze warunki pracy, osiągnięcia są równie imponujące. Wymienić tu należy: inż. Zbi-gniewa Domagale, inż. Adama Jaworskiego, brygadziśtów — Juliana Borka i Józefa Zmudzkiego. Wszyscy ze zmiany A. Ze zmiany B, na słowa uznania zasługują: Jan Jakubczak posiadający wysokie odznaczenie zawodowe „Zasłużony Hutnik PRL”, brygady Ada-

ma Cisaka, Mieczysława Osmędy, Stefana Mazurka, Jana Jurczaka, Stefana Gołabka, Mariana Taborka — znanego racjonalizatora i inne.

### Autorytet sprawdza się w działaniu

Większość, których mieliśmy przyjemność zaprezentować to członkowie partii. Dobrą robotą, postępowaniem swoim dają przykład innym. Jak pracujesz, tak cię cenią. Praca jest sprawdzianem przydatności zawodowej i społecznej. Na stanowisku pracy rodzą się wielkie przyjaźnie, poddawana jest próbie koleżeńskości. Dlatego też autentyczny autorytet mają ci, którzy nie zawiedli zaufania niezależnie od splotu zdarzeń.

HENRYKA ROSIEK

### INTERESUJĄCE IMPREZY W KLUBIE MPiK

Zapraszamy na bardzo ciekawie zapowiadające się imprezy do Klubu MPiK w Nowej Hucie, plac Centralny. W niedzielę 19 bm. o godz. 18 — na wieczór pieśni hiszpańskich w wykona-

niu Carlosa Hergolia. 20 bm. (w poniedziałek) o godz. 18 na spotkanie w sprawie „Kodeksu Ucznia”. Udział w spotkaniu weźmie: kurator ds. wychowania Józef Zuradzki, wizytator ds. wychowania Krystyna Trawińska, dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego Edward Łysik, pedagog tegoż Liceum Janina Kwiatkowska. Spotkanie poprowadzi red. Janusz Marczyński z Redakcji „Sztandaru Młodych”.

Specjalnie zapraszamy młodzież i nauczycieli ze szkół Nowej Huty! (jd)

### CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

Meinek, Stof, Kohlschutter H. — „Seiki przemysłowe” — dla inżynierów i techników urządzeń sanitarnych zatrudnionych przy projektowaniu i w eksploatacji urządzeń do oczyszczania ścieków przemysłowych.

Witold Missol — „Energia powierzchni rozdziuła faz w metalach” — dla pracowników naukowo-badawczych, zajmujących się zagadnieniami metalurgii, metaloznawstwa i odlewnictwa oraz dla studentów tych specjalności.

Morris Mano — „Projektowanie systemów logicznych maszyn cyfrowych”. — dla inżynierów-konstruktorów zajmujących się projektowaniem systemów logicznych maszyn matematycznych.

J. A. Meter, Z. Z. Ziolkowski — „Współpraca naukowo-techniczna krajów RWPG” — dla naukowych placówek ekonomicznych, dla ekonomistów, pracowników postępu technicznego.

KRYSTYNA CIASOŃ

rachunków dysponują wkładami i dokonują rozliczeń pieniężnych przy pomocy książeczki czekowej, dzięki czemu operacje finansowe są uproszczone i szybciej przeprowadzane. Czekami z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych mogą być regulowane należności za zakupione towary i usługi w szerokiej sieci uspołeczniczonych jednostek handlowych i usługowych.

Wypląty w gotówce z tych rachunków mogą być podejmowane, do wysokości stanu wkładów przez osobę wskazaną lub przez osobę przedkładającą czek wystawiony na okaziciela oraz do wysokości 3.000 zł dziennie przez właściciela rachunku (w tym przypadku we wszystkich oddziałach PKO, placówkach pocztowych na terenie całego kraju i w agencji PKO w zakładzie pracy zatrudniającym posiadacza rachunku).

Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe otwierane są pracownikom uspołeczniczonych zakładów pracy, członkom związków twórczych lub innych tego typu zrzeszeń, emerytom i rencistom, którzy zlecają przekazywanie należnych im świadczeń na rachunek.

O innych rodzajach usług kredytowych PKO napiszemy w następnym numerze „Głosu”. (jd)

## Październik — miesiąc upowszechniania oszczędności

Nie wszyscy orientują się jak szeroki jest zakres działalności PKO, ile spraw można załatwić korzystając z tego „banku” i zarazem „portfela” świata pracy. A zatem kilka informacji o usługach PKO, z których na prawdę warto korzystać.

Operacje bezgotówkowe. W celu ułatwienia klientom załatwienia rozliczeń pieniężnych, oddziały i agencje PKO w zakładach pracy dokonują następujących, dodatkowych operacji poprzez obiegowe książeczki oszczędnościowe: przelewy na przedłożone lub wskazane książeczki oszczędnościowe PKO, przelewy na wskazany rachunek bieżący prowadzony w PKO lub w innym banku, odpisy na pokrycie w formie bezgotówkowej należności na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej.

Poprzez książeczkę obiegową PKO można regulować należność za światło, gaz, czynsz za najem lokali, telefon, wczas, prenumeratę czasopism, ubezpieczenia, należności z tytułu zobowiązań podatkowych oraz spłat zaciągniętego kredytu.

Od wykonania zleceń, o których wyżej mowa, nie pobiera PKO opłat (wyjątkiem są przekazy czekowe).

Bezgotówkowy zakup towa-

rów. W wielu sklepach z artykułami przemysłowymi, takich jak domy towarowe, sklepy meblowe, sklepy „Jubiler” — możliwość za zakupiony towar może być regulowana w całości lub częściowo, w drodze odpisu z wkładu posiadanego na książeczkę obiegowej PKO. Jedyny warunek: musi to być książeczka, której rachunek prowadzony jest przez Oddział PKO znajdujący się w tej samej miejscowości co sklep. Wartość zakupionego przedmiotu nie może być niższa od 300 zł.

Rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. Jest to forma obrotu bezgotówkowego — bardzo wygodna, ale jeszcze mało popularna w Nowej Hucie. Tymczasem warto wiedzieć, że wkłady na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych korzystają ze wszystkich przywilejów związanych z książeczką oszczędnościową i są oprocentowane w tej samej wysokości co wkłady platne na każde żądanie. Posiadacze tych

## Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH		profile drobne walcówka	
HiL DO 13. X. 75		Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe	
Zakład Mat. Ogniotrwalech	wyroby szamotowe 97	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE uzyskały załogi obu Aglomerowni. Dodatkowa produkcja spieku wyniosła prawie 5 tys. ton. Z nadwyżką wykonała także plan załoga Walcowni Druku: dostarczyła dodatkowo ok. 700 ton walcówki. Dobre wyniki osiągnęły także załogi Ocykowni Blach, Ocykowni Ogniowej i Ocykowni Elektrolytycznej Blach. Nadwyżki wyniosła od 37 ton (blacha ocy. ogn.) do 114 ton (blacha ocy. elektrolyt.).	
Zakład Koksochemiczny	wyroby zasadowe 102	NIE WYKONALI ZADAŃ wielkopiecowicy, brak im do planu ponad 10 tys. ton surowki. Również ze stałą mamy kłopoty, plan nie został wykonany, niedobór wynosi 4,2 tys. ton stali martenowskiej i 2,9 tys. ton stali konwertorowej. Nie wykonali swych zadań walcownicy z Walcowni Wstępnych) niedobór — 10 tys. ton kesisk i 2 tys. ton kesów), ze Slabinga (niedobór 3,6 tys. ton) i z Walcowni Taśm (niedobór — 5,9 tys. ton taśmy).	
Zakład Wielkopiecowy	koks ogółem 101	Sytuacja jest — jak z tego widać — trudna, potrzeba pełnej mobilizacji załóg huty, aby niedobory zlikwidować. (jd)	
Zakład Stalowniczy	koks wielkopiecowy 102		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	Zakład Walcowni Zimnych Bl. blacha czarna 99		
Zakład Stalowniczy	stal ogółem 97		
Zakład Stalowniczy	stal martenowska 96		
Zakład Stalowniczy	stal konwertorowa 89		
Zakład Stalowniczy	stal elektryczna 87		
Zakład Stalowniczy	wlewnice i osprzet 93		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	blacha czarna 99		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	ocynkowana 101		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	ocynowana ogniowo 106		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	elektrolityczna 103		
Zakład Walcowni Zimnych Bl.	karoseryjna 106		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	profile giete 105		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	Walcownie Wstępne kesiska 90		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	kesy 97		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	Walcownia Slabing slaby 98		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	Walcownia Gorąca Blach blacha 97		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	Walcownia Gorąca Taśm taśma 82		
Zakład Przelw. Hutn. Bochnia	Walcownia Drobna i Druku		

# SPORT

## Sytuistyka

### Sukces umknął w ostatniej chwili

Kiedy w 30 minucie meczu z rezerwą I ligowej Wisły piłkarze „Hutnika” prowadzili już 2:0, po bramkach strzelonych przez Kruszcza i Stója, wydawało się, że hutnicy bez problemów zdobędą w tym pojedynku dwa punkty. Byliśmy tego pewni aż do 78 minuty. Wówczas to jeden z wypadów przyniósł „Wiśle” tak zwaną kontaktową bramkę, po której w naszym ze-

spole zapanowała pewna nerwowość. Na 4 minuty przed końcem, w zamieszaniu podbramkowym jeden z graczy „Wisły” upadł na murawę a sędzia podyktował rzut karny, który Jalocha zamienił na wyrównującą bramkę. W ten sposób, zupełnie niepotrzebnie, wskutek zbytnej pewności siebie, piłkarze „Hutnika” stracili jeden punkt. Oczywiście nie znaczy to, że

wraz z nim stracili już szansę na pierwsze miejsce w tabeli. Tym bardziej, że przodownik, tarnowski „Metal” przegrał u siebie z „Cracovią”, zmniejszając w ten sposób dystans do naszego zespołu do 2 punktów. Ciekawostką jest fakt, iż w drużynie Steckiwa wystąpiło już dwóch nowych piłkarzy, bracia STOLCZYKOWIE. Zawodnicy ci grali w początkach swej kariery w „Wandzie”, następnie doskonalili swoje piłkarskie rzemiosło w Wiśle, by wrócić do Nowej Huty, gdzie mieszkają i gdzie mają rodziny. Debiut braci Stolczyków należy uznać za udany, choć przecież trudno jeszcze mówić o nadzwyczajnym zgraniu z zespołem. Obaj będą jednak w „Hutniku” — miejmy nadzieję — bardzo pożyteczni. (ms)

Tym razem obydwaj i żeński i męski zespół koszykówek „Hutnika” stracili po jednym punkcie w spotkaniach wyjazdowych. Koszykarki występowały w Brzegu, gdzie stoczyły zaciętą walkę z przeciwniczkami, widownią i... parą sędziowską rodem z miasta Łodzi. Trener Hajto powiedział nam, że tak skandalicznego sędziowania w meczu drugoligowym jeszcze nie oglądał. Stąd nic dziwnego, że nasze dziewczęta przegrały pierwsze spotkanie 51:60. W drugim znalazły już sposób przezwyciężenia wszystkich przeszkód i wygrały wysoko 68:44.

Mimo tej porażki, „Hutnik” jest nadal jednym z kilku kan-

dydatów do czołowego miejsca w tej grupie II ligi.

Koszykarce gościli w Katowicach, gdzie zmierzli się z miejscowym AZS-em. W sobotę przegrali, ale po zaciętej i niezłej grze 70:77, by w na-

stępnym dniu zrewanżować się w stosunku 57:49. Prowadzący zespół trener-koordynator KS „Hutnik”, K. Książek jest zadowolony z tych rezultatów, uważając, iż są one zapowiedzią niejednej jeszcze w tym sezonie przyjemnej niespodzianki. (ms)

### Też grają w kratkę...

Podobnie w kratkę grają piłkarze ręczni „Hutnika”. W ostatniej kolejce zwyciężyli Pałac Młodzieży na terenie przeciwnika, więc w Tarnowie 20:18, by w następnym dniu przegrać z teoretycznie słabszym rywalem, katowickim SZS AZS w Katowicach 16:17.

tracąc bramkę w ostatnich sekundach meczu. Tej porażki, podobnie jak i w przypadku drużyny piłkarskiej można byłoby uniknąć. Jednak słaba koncentracja, nonszalancja, sprawy, że spotkały zawodników „Hutnika” przykre niespodzianki. Miejmy nadzieję, że w przyszłości nie będą one już udziałem hutników. (ms)

### POWSTAŁ DZIELNICOWY SPOŁECZNY KOMITET KFiT

W dniu 9 października odbyło się w Urzędzie Dzielnicowym w Nowej Hucie zebranie działaczy sportu, TKKFiT, w którym powołany został przez Naczelnika Dzielnicowego Społeczny, Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Zebraniu przewodniczył zast. Naczelnika Dzielnicowy Władysław Gofron. Obecni byli: wicedyrektor Wydz. Kultury Fiz.

i Turystyki Urzędu m. Krakowa Włodzimierz Nowak, przedst. Rady Wojew. LZS Stefan Bulat, kierownik Wydz. Kultury Urzędu Dzielnicowego Anna Siatkowska.

W skład Komitetu weszli prezesi klubów sportowych TKKF, SZS-AZS, kierownicy biur Oddziałów PTTK HiL oraz Dzielnicowy Nowa Huta. Zadaniem SDKKFiT będzie koordynowanie działalności stowarzyszeń sportowych i turystycznych w zakresie rozwoju sportu i turystyki na terenie naszej dzielnicy oraz spraw inwestycyjnych.

Przewodniczącym SDKKFiT został powołany Witold Sulma, wiceprzewodniczącymi zostali wybrani: Józef Zdradzisz oraz Edward Szytyma. Sekretarzem — Stanisław Satora. Skład Komitetu przedstawia się następująco: Stanisław Rajski, Witold Kucharski, Bogusław Szepek, Marian Kempa, Arkadiusz Keller, Zbigniew Wyżga, Mięczyński, Sławomir Sokołowski, Zbigniew Wąsik, Ryszard Kwieciński, Marian Nowak, Józef Lamber, Tadeusz Wurst, Roman Machela, Władysław Zolnierkiewicz, Stanisław Czerni.

### Sylwetka pedagoga

GUSTAW PŁOCHARZ jest dyrektorem Szkoły Sportowej w Nowej Hucie. W zawodzie nauczycielskim pracuje 24 lata. Posiada ukończone Studium Nauczycielskie o kierunku wf, obecnie pogłębia swoją wiedzę jako słuchacz IV roku AWF w Krakowie.

W 1966 r. rozpoczął pracę w Nowej Hucie w Szkole Podst. Nr 91 jako nauczyciel wf. Był nauczycielem zaangażowanym, sumiennym, systematycznym w pracy, zrównoważonym, świetnym wychowawcą i organizatorem. Osiągał bardzo dobre wyniki tak w wychowaniu fizycznym jak i w sporcie szkolnym. W roku 1969 powołany został na stanowisko dyrektora Szk. Podst. Nr 91. W 1970 r. w szkole tej zorganizowana została pierwsza w Nowej Hucie klasa sportowa, której patronował KS „Hutnik”. Obecnie szkoła ta nosi miano szkoły sportowej im. Janusza Kusocińskiego i prowadzi 10 klas sportowych ukierunkowanych na lekkoatletykę i piłkę ręczną.

Dyrektor Płocharz chce postawić szkołę na wysokim poziomie dokonuje właściwego naboru najsprawniejszych dzieci, zabiega o najlepszą kadre nauczycielską, dąży do zapewnienia uczniom prawidłowej opieki lekarskiej i stara się o fundusze i wyznaczanie miejsc na obozy zimowe i letnie.

Dyrektor, obok zagadnień sportowych, zajmuje się całokształtem życia szkoły. Szkoła Podst. Nr 91 jest znana ze świetnej organizacji, bardzo dobrej kadry pedagogicznej, wysokiego poziomu nauczania oraz pięknie zorganizowanych imprez sportowych i harcerskich. Dyrektor potrafi pogo-

dzić trudne obowiązki z nauką, o czym świadczą systematycznie zaliczane egzaminy na AWF. (ms)

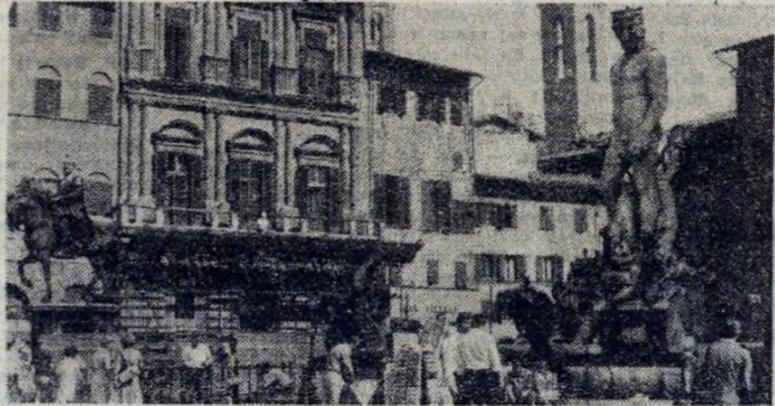
Na XIII-wiecznym Plazza della Signoria, który w ciągu następnych stuleci był widowiskiem najważniejszych wydarzeń historycznych różnorodnych turyści pozują do zdjęć na tle pomnika pierwszego władcy Florencji z rodu Medyceuszów — Cosimo I. Inni wolą się uwiecznić przy fontannie Neptuna, a „David” i „Herkules” są ustawicznie obleceni. W zadumie podziwiają surową i majestatyczną sylwetkę gótyckiego Palazzo Vecchio, najstarszej siedziby władz miejs-

kanej gęsto jasnymi plamami rzeźb. Kwiatów tu nie widać, za to jakże barwny tłum zwiedzających. Na lawkach amfiteatru rozsiadła się wielość kolorowych trykotach i przyniesionych dzinsach. Uwagę naszą zwraca na siebie ekscentryczne małżeństwo z trój-

wspina się z mozołem opasy, typowy włoski padro w czarnym, okrągłym kapeluszu, z wielką lunetą w dłoni, bo z góry rzeczywiście jest na co popatrzeć. Szeroko zarysowana panorama Florencji urzeka swym niebywałym urokiem. Nie można opuścić Florencji nie zobaczywszy grobowców

Sen cenię, głazem być jest lepszym losem, Póki słoń z hańbą w świecie się panoszą, Nie widzieć, nie czuć jest dla mnie rozkoszą; Przeto mnie nie bądź, cyt! mów cichym głosem. Z tym samym uczuciem stajemy też przed marmurowym sarkofagiem grobowca Miche-

### Florenckim tropem Michelangelo



Fontanna Neptuna na Plazza della Signoria.



Antyczny most Ponte Vecchio zabudowany malowniczo kramami florenckich złotników.

postaci: „Dzień i Noc”, „Poranek i Zmierzch” odczuwamy najgłębsze zetknięcie ze sztuką. Zespółito się w nich wszystko, czym sztuka działa na wyobraźnię. W tym pełnym powagi nastroju w uszach dzwieży nam strofu samego arcyministra, który tak tłumaczy swe dzieło:

langela w kościele S. Croce. Poważna twarz geniusza patrzy na nas z nad nagrobnego popiersia. Trzy zasmucone postacie kobiece usiadły wokół sarkofaga. Choć twórca spi od wieków w marmurowej trumnie w dziełach swoich pozostał nieśmiertelny. Tekst i zdjęcia: BOGUMIŁ DZIEKAN

### Dokąd pójdziemy?

- SOBOTA**
- Hutnik — AZS Pol. Gdańska, piłka ręczna mężczyzn, II liga, godz. 16.30.
- Hutnik — AZS Piaseczno, koszykówka kobiet, II liga, godz. 18.30.
- Hutnik — Pogoń Ruda Śl., koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, godz. 20.
- NIEDZIELA**
- Hutnik — GKS Świętochłowice, boks II liga, godz. 10.
- Hutnik — Energetyk Pznsń, piłka ręczna mężczyzn, II liga, godz. 13.30.
- Hutnik — AZS Piaseczno, koszykówka kobiet, II liga, godz. 15.30.
- Hutnik — Pogoń Ruda Śl., koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, godz. 17.

skich oczekujemy na swoją kolej do zwiedzenia słynnej Galerii Uffizi. Przesuwająca się przed oczami liczna plejada czołowych mistrzów włoskiego Odrodzenia: Giotto, Basaccio, Leonardo da Vinci, Rafael, ascetyczny Fra Angelico, poetycki Botticelli przyprawiają o zawrót głowy mniej kompetentnych w historii sztuki. Dla ochłonięcia z nadmiaru wrażeń siadamy przy stoliku kawoiareni na płaskim dachu Uffizi skąd obserwujemy antyczny Ponte Vecchio, zabudowany malowniczo kramami florenckich złotników i szumiące, groźne w dole spienione nurty Arno. Z Galerii Uffizi dowcipnie pomysłany przez Giorgio Vasari korytarzem przerzuconym wzdłuż mostu można dostać się szybko i niepostrzeżenie do Palazzo Pitti — renesansowej letniej rezydencji Medyceuszów. Z tamtejszej pinakoteki, obejrzonej w błyskawicznym tempie do końca życia zostaną mi przed oczami trzy płótna: św. Magdalena Tycjana i dwie madonny Rafaela i Murilla.

Trudno odmówić sobie romantycznej wędrowki po ogrodach Boboli, dla których kalkunastoletni Michał Anioł wyrzeźbił swego „Fauna”. Rozpoczynając od wielkiej fontanny, poprzez XVII-wieczny amfiteatr pniemy się w górę wśród zieleni przetu-

ką dzieci ubranych na modę „Fin de sieclu”. To z pewnością Francuzi. Po schodach, posajując i często przystając

Medyceuszów, umieszczonych w Nowej Zachrystii, zbudowanej przez samego Michała Aniola przy S. Lorenzo. Suro-



Przykład rzetelnej roboty organizacyjnej dała Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL. Posiada ona duże doświadczenie i ofiarny aktyw, a to już połowa sukcesu. „VIII Jesienny Zjazd Turystów Górskich HiL” był imprezą ze wszech miar udaną, przeprowadzoną bez pudła. A kto zna „kulisy” przygotowań, wie ile kosztuje to wysiłku i żmudnej pracy, tym bardziej, że ostatni zjazd górski był dużą imprezą, obejmującą 250 osób.

Szczyty pokrył już śnieg. Mimo mrozu i już prawie zimowych widoków, turystom z huty zaświeciło mocno słońce. Wędrowali więc po Beskidzie Żywieckim w niedzielę 12 bm. w potokach jesiennego słońca, czerpiąc pełną pierś świeżego, górskiego powietrza. Trasy zjazdu były wybrane bardzo starannie, stwarzały atrakcyjną propozycję poznania uroków Beskidu Żywieckiego.

Szli więc nasi turyści przez Przegibek, Rycerzową, Halę Redykálną, Halę Boraczą i Lipowską, przez Rysiankę, Suchą Górę i Hutyrów. Wszyscy spotkali się w

Przykład rzetelnej roboty organizacyjnej dała Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL. Posiada ona duże doświadczenie i ofiarny aktyw, a to już połowa sukcesu. „VIII Jesienny Zjazd Turystów Górskich HiL” był imprezą ze wszech miar udaną, przeprowadzoną bez pudła. A kto zna „kulisy” przygotowań, wie ile kosztuje to wysiłku i żmudnej pracy, tym bardziej, że ostatni zjazd górski był dużą imprezą, obejmującą 250 osób.

Szczyty pokrył już śnieg. Mimo mrozu i już prawie zimowych widoków, turystom z huty zaświeciło mocno słońce. Wędrowali więc po Beskidzie Żywieckim w niedzielę 12 bm. w potokach jesiennego słońca, czerpiąc pełną pierś świeżego, górskiego powietrza. Trasy zjazdu były wybrane bardzo starannie, stwarzały atrakcyjną propozycję poznania uroków Beskidu Żywieckiego.

Szli więc nasi turyści przez Przegibek, Rycerzową, Halę Redykálną, Halę Boraczą i Lipowską, przez Rysiankę, Suchą Górę i Hutyrów. Wszyscy spotkali się w

### W Beskidzie Żywieckim

Rajczy, w parku nad Solą, gdzie urządzone została meta. Dodatkową przyjemność stanowiło też niedzielne grzybobranie. Nikt nie mógł sobie odmówić zejścia ze szlaku w las, aby napełnić chlebak, czy nawet plecak podpieńkami. Nie trzeba było za nimi długo depluć, wystarczyło tylko się schylać, schylać...

Na mecie zebrał się wszyscy uczestnicy górskiego zjazdu, a wraz z nimi sporo gości z Rajczy zwabionych do parku dekoracjami, wrzawą i niecodziennym ruchem. Czekano tutaj — jak zwykle na rajdach hutniczych — sporo turystycznych rozrywek. Można było wziąć udział w zjadającym zjadaniu o tematyce krajoznawczej. Można było postrzelać z pistoletu lub wiatrówki. A komu i to nie odpowiadało, mógł wykazać swą sprawność w innych zabawach zręcznościowych. Za najlepsze wyniki wyznaczone zostały oczywiście nagrody w postaci sprzętu turystycznego.

Udział w uroczystym zakończeniu zjazdu i w podsumowaniu tej udanej imprezy wzięli wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Jerzy Zgala, obecni byli także aktywni Komisji Górskiej i Pieszej oraz członkowie Komisji Ochrony Przyrody. Sądzę, że jesienny Zjazd przez wszystkich biorących w nim udział turystów oceniony został wysoko. Jako impreza cie-

kawa, atrakcyjna, dostarczająca wielu wrażeń. Pamiętać ją będą zatem długo, wracając często wspomnieniami do ośnieżonych beskidzkich szczytów, zielonych jeszcze smreków i skapanych w słońcu hał. Organizatorzy zaś mają dużą satysfakcję z faktu, że cała 250-osobowa grupa zachowywała się niemal wzorowo.

**JAKI BYŁ SEZON?**  
Zbliża się czas wykorzystywania tradycyjnie przez turystów huty na podsumowanie kończącego się już, kolejnego sezonu. Jaki on był „anno 1975” dla turystów górskich HiL? Na pytanie to można będzie udzielić pełnej odpowiedzi po niedzielę 26 bm., bowiem w dniu tym nastąpi zakończenie sezonu turystów górskich HiL w Zawoi.

Jestem przekonany, że dorobek turystyczny mierzony ilością i jakością przeprowadzonych imprez, nie będzie mniejszy niż w ub. roku, a chyba — większy.

**„JESIEŃ W PUSZCZY”**  
Turyści piesi spotykają się w niedzielę 26 bm. na terenie Puszczy Niepolomickiej, a dodać trzeba, że frekwencję na imprezę będą mieć ogromną, może nawet rekordową. „Jesień w Puszczy” ma bowiem ustaloną już wysoką markę, cieszy się dużą popularnością. JERZY DANEK

# GŁOS młodych

## Pomoc dla młodych małżeństw

Chwila to piękna i uroczysta, gdy w takt Marsza Wesołego Mendelsona dwoje młodych zakłada rodzinę. Gratulacje, kwiaty, prezenty, weselni goście — to zwyczajowa już oprawa tej ważnej życiowej okoliczności. Ale małżeństwo zaczyna się naprawdę potem, gdy trzeba zacząć pierwsze, samodzielne kroki we dwoje. Ten okres „na dorobku”, okres życiowej stabilizacji, zwłaszcza gdy nowożeńcy szczęśliwie otrzymają mieszkanie — jest chyba najtrudniejszy.

Młodym małżeństwom pomaga państwo, umożliwiając im łatwiejszy start. Taki też był cel stworzenia kredytu w PKO lub SOP na wyposażenie mieszkań dla młodych małżeństw. Przypomnijmy — kredyt jest od wiosny tego roku dostępny dla małżeństw, w których albo jeden z małżonków nie przekroczył 30 roku życia a od daty ślubu nie upłynęło więcej niż 5 lat albo jeśli jeden z małżonków nie przekroczył 35 lat a od otrzymania pierwszego samodzielnego mieszkania upłynęło nie więcej niż 5 lat.

A więc młodzi mogą zaciągnąć kredyt wysokości dziesięciokrotnych poborów obojga małżon-

ków — ale nie wyższy niż 50 tys. zł. Kredyt jest oprocentowany w stosunku 6 procent rocznie.

Jak dotychczas (w tym roku do końca września) z tej wygodnej formy kredytu skorzystało w hucie 67 małżeństw. Ale z pewnością będzie ich więcej, gdyż ułatwienia i pomoc dla młodych na dorobku została znacznie rozszerzona. Na podstawie przepisów państwowych i w naszej hucie opracowano system udzielania pomocy (czy też zapomóg bezzwrotnych) z funduszu socjalnego dla najmniej zarabiających młodych małżeństw, którzy z kredytu PKO lub SOP korzystają.

Odpowiedni okólnik DN trafił już do wydziałów. Omówmy więc krótko zasady pomocy. Bezzwrotną pomoc z zakładu pracy z funduszu socjalnego może więc uzyskać pracownik huty (jeden z dwojga młodych małżonków, którzy z kredytu korzystają), który w kombinacie pracuje co najmniej od 3 lat, wyróżnia się w pracy zawodowej i społecznej a łączne dochody obojga małżonków nie przekraczają 1800 zł na 1 członka rodziny.

Pomoc jest wypłacana w miesięcznych ratach na rzecz jed-

nostki, która kredytu udzieliła (PKO lub SOP) — ale z chwilą, gdy sytuacja finansowa rodziny się polepszy a dochody na osobę przekroczy 2500 zł — zostaje ona wstrzymana.

System uzyskiwania bezzwrotnej pomocy został maksymalnie uproszczony. Powielone zostały specjalne formularze, które po wypełnieniu przez zainteresowanego (potrzebna jest tylko jedna pieczęć z księgowości zarobkowej), po stwierdzeniu przez biuro wydziału na podstawie dostarczonych dokumentów wysokości zaciągniętego kredytu — przekazuje się do swojego zarządu zakładowego ZMS. Zresztą bez względu na to czy starając się o zapomogę jest członkiem młodzieżowej organizacji czy też nie. Resztę w zasadzie załatwia administracja wydziału. Maksymalna pomoc może sięgać 40 procent zaciągniętego kredytu. Jej wysokość zależy w głównej mierze od przydatności zawodowej pracownika, jego rzetelnej pracy, również i społecznej. Wysokość pomocy wnioskują właśnie ZZ ZMS, biorąc pod uwagę opinię brygadzysty lub mistrza, kierownika i rady zakładowej.

BK

## Sztandar dla szczerpu ZHP „Czarnolas”

W dniu 11. X. br. na dziedzińcu III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w os. Wysokim, odbyła się uroczystość przekazania przez Komitet Rodzicielski Sztandaru dla szczerpu ZHP „Czarnolas”.

Na uroczystości związanej z wręczeniem sztandaru i Dniem Nauczyciela, przybyli członkowie ZHP, młodzież szkolna, rodzice, grono pedagogiczne i zaproszeni goście.

Spółeczne zaangażowanie młodzieży III LO dokumentuje m. in. duża ilość członków zgrupowana w organizacji ZHP (na ogólną liczbę 860 uczniów, 417 dziewcząt i chłopców należy do ZHP). Młodzież oraz grono profesorskie aktywnie włączają się również do działalności społecznej na rzecz szkoły oraz dzielnicy.

Na specjalne podkreślenie zasługują osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze szkoły. Na bieżąco wprowadzane są nowości techniczne pozwalające na realizowanie nowego programu nauczania np. z zakresu matematyki. Prowadząca zajęcia mgr

Urszula Chłopek, posługuje się dziesięcioma maszynami matematycznymi.

W związku z uroczystością, młodzież przygotowała pismo Samorządu Szkolnego pt. „Co w trawie piszczy”. W piśmie tym, zamieszczono dane dotyczące osiągnięć ZHP oraz okolicznościowy apel skierowany pod adresem hm Krystyny Krzyk, mobilizujący do dalszego aktywnego działania na rzecz szczerpu.

Za wybitne osiągnięcia zawo-

dowe i społeczne, naczelnik Urzędu Dzielnicy mgr Edward Strzeboński udekorował Złotym Krzyżem Zasługi kierowniczkę biblioteki Krystynę Federowicz, oraz zastępcę dyr. liceum, Kazimierza Tulidowicza. Ponadto wręczono dwie odznaki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, dwie odznaki za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, dwie nagrody ministra oświaty i wychowania, dwie nagrody Kuratora Okręgu Krakowskiego, oraz jedną odznaką Przyjaciela Szkoły. Wśród grona pedagogów III LO podkreślone zostały szczególne zasługi: Edwarda Hajduka, Jana Kamińskiego, Heleny Barszcz i Lucjana Tocha.

KAZIMIERZ RAJCA  
Fot. MAREK PODLECKI



## Skoro prawa - to także obowiązki

Wśród 176 delegatów na fabryczną konferencję przedjazdową jest szesnastu członków hutniczego ZMS. Do rozmowy redakcyjnej zaprosiliśmy pięciu z delegatów: Ryszarda DOMONIA z Zakładu Surowcowego, Stanisława KOPKE — przewodniczącego ZF ZMS, Jana OPIOŁĘ z pionu Głównego Energetyka, Franciszka POPIEŁA z TM oraz Mirosława Wojciechka z DA.

— Wasz mandat delegata wiąże się z określonymi obowiązkami: reprezentujecie młodszą część załogi naszej huty, więc jej poglądy będziecie z pewnością przedstawiali na forum konferencji.

R. Domoń: — Ale nie tylko poglądy, a także problemy najbardziej nas młodych nurtujące. Zaczę od sprawy, którą wszyscy uważają za najpilniejszą. Mówię o sytuacji mieszkaniowej. Mieszkanie — to dla młodych ludzi podstawa życiowej stabilizacji. Nie dziwnego, że nie ma zebrania ZMS, na którym by się o tym nie mówiło.

J. Opiola: — Wśród licznych uwag na ten temat często pada propozycja, by powstał w hucie blok rotacyjny, do którego kierowano by ludzi już mających przydział, a czekających na oddanie bloku.

S. Kopka: — Tylko czy ten blok rzeczywiście byłby rotacyjny? Wszyscy wiemy przecież jaka jest sytuacja w hucie. Ilu ludzi, którzy u nas dostali mieszkania, odchodzi potem z kombinatu.

S. Kopka: — Zauważcie, że wysoka jest dość fluktuacja w grupie pracowników z wyższym wykształceniem, tych, którzy przyszli do huty jako absolwenci wyższych uczelni. Dlaczego? Bo często zatrudniają się ich niezgodnie z kierunkiem wykształcenia.

R. Domoń: — Wychodzi tutaj bardzo jasrawo drugi problem. Młody człowiek, który chce się uczyć, spotyka się na ogół z zyczliwością, huta chętnie daje mu skierowanie. Tylko co potem? U nas wybór kierunku studiów zależy wyłącznie od zainteresowanego. A tymczasem huta powinna to jakoś regulować.

S. Kopka: Nie chcę negować satysfakcji, która z pewnością jest często największym bodźcem do podejmowania studiów. Ale też pewnie zaobserwowałeś, że często młody człowiek bierze skierowanie na studia i uczy się tylko dla zdobycia dyplomu.

— To wszystko o czym dotychczas mówiliśmy mogłoby generalnie nazwać postulatami młodzieży. Ale kto ma prawa — wiadomo, musi mieć obowiązki.

J. Opiola: To jasne. Ostatnio prasa często pisała o tym, że właśnie największy udział w absencji chorobowej, która tak niepokojąco wzrosła, ma młodzież i to ta jej część o krótkim stażu w zakładzie pracy. Z pewnością i u nas zdarzają się ludzie przypadkowi. Tacy co to zaliczyli już w życiu kilka albo nawet kilkanaście zakładów pracy. Chcą zarobić — nie napra-



M. Wojciechek: — No to wprowadźmy warunki. Każdy kto dostawałby przydział, musiałby podpisać umowę z huta, że w okresie — dajmy na to — pięciu lat — nie odejdzie z huty.

S. Kopka: — W wytycznych na VII Zjazd wiele miejsca zajmują sprawy budownictwa mieszkaniowego. Ale musimy sobie zdawać sprawę z ogólnej sytuacji w kraju w tej dziedzinie. I tak już wiele zrobiono jeśli chodzi o pomoc dla młodych małżeństw.

F. Popieł: — Chciałbym przejść do sprawy adaptacji społeczno-zawodowej młodych. Nasz pion jest w tej szczęśliwej sytuacji, że u nas coś się w tej mierze robi. Ale też chyba nie wszystko. Bo jeśli młody chłopak musi czekać ponad tydzień na przyjęcie do pracy, a lekarz specjalista wyznacza mu termin badania za trzy, czy pięć dni? Wielu więc rezygnuje z pracy jeszcze przed przyjęciem do huty.

S. Kopka: — Młody, często nieśmiały człowiek powinien odczuć, że zakładowi jest potrzebny. A tymczasem środowisko, w które trafia, już od samego początku działa negatywnie. Wiadomo, młodych ludzi huta kieruje tam, gdzie brak pełnej obsady. A to najczęściej zdarza się w wydziałach podstawowych. Tymczasem koledzy w tych wydziałach mówią nowemu: — Po coś tu stary, przyszedł? Gdzie indziej lepiej byś zarobił i nie narobiłbyś się tak jak my.

R. Domoń: — Przedłożeniem problemu adaptacji jest awans młodych. Wbrew twierdzeniom niektórych moich kolegów, twierdząc, że w hucie spora część kierowniczych stanowisk jest obsadzona młodymi. Ale — tak jak na początku ich działaniom towarzyszy inicjatywa, są pełni energii — tak po jakimś czasie — wracają do utartych szlaków.

cowawszy się. Toteż zdarzają się nawet i samookaleczenia. Ale jest ich nie wielu, to margines, biorąc ilościowo.

R. Domoń: Ale też, wydaje mi się, wśród tych całkiem młodych, którzy do huty trafiają wprost po szkole, spora jest część nieslychanie konsumpcyjnie nastawionych. Jeszcze dobrze nie rozpoznała pracy, a już pytają o podwyżkę, o mieszkanie.

S. Kopka: To jest znacznie szersze zagadnienie. Bo nie można traktować dyscypliny jako problemu samego w sobie. To jest tylko fragment wielkiego kompleksowego problemu przebudowy świadomości społecznej.

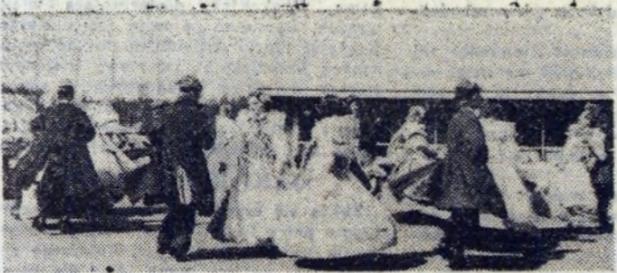
R. Domoń: My w hucie w żadnym wypadku nie możemy popadać w samozadowolenie, ale w stosunku do innych zakładów nie jest chyba źle. Świadczą o tym choćby czynny społeczno-produkcyjny. Na przykład u nas: powierzono młodzieży obsadę wielkiego pieca nr 2. Zaufano młodym. No i co? „Dwójka” nie pracuje gorzej od innych.

F. Popieł: Moja organizacja licząca 140 członków, dała w ostatniej kadencji w czynie 410 tysięcy złotych.

S. Kopka: Gdybyśmy policzyli wszystkie młodzieżowe czyny to ta kwota byłaby znacznie wyższa. Bo właśnie w tym rzecz, żeby dawać młodym możliwość samodzielnej pracy. To oczywiście musi być samodzielność kontrolowana, ale chodzi o to, żeby dać szansę sprawdzenia się, wykazania inicjatywy. Młodzi to najbardziej cenią i to jest ta największa satysfakcja, z pracy płynąca.

Zanotowała: B. ROSZKO

## Zapraszamy młodych... do tańca



Działające przy ZDK HiL, zespoły wokalne, rytmiczne, rytmiczno-baletowe, harmonistów oraz taneczne, już od dawna cieszą się dużym uznaniem nie tylko w naszej dzielnicy. Cenią je sobie również mieszkańcy wielu innych miast w Polsce, a także poza jej granicami, dokąd na gościnne występy, wcale rzadko wyjeżdżają. Warto więc do nich należeć, łącząc piękne z pożytecznym — społeczną pracę z osobistą przyjemnością poznawania świata i ludzi.

Jeszcze do końca października br., Dział Artystyczny Domu Kultury (ul. Majakowskiego 2) przyjmuje zapisy nowych kandydatów do swoich zespołów.

Na zdjęciu — Zespół Tańca Ludowego ZDK HiL tańczy na stadionie pod Krokwią w Zakopanem, w czasie finałowej imprezy tegorocznego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”. (OKT.)

## WIELKA POWIEŚĆ WOJDOWSKIEGO

Te powieść Bogdan Wojdowski z pewnością musiał napisać. Urodził się w 1930, a zatem kiedy zbudowano mur, oddzielający getto od pozostałych dzielnic Warszawy, miał dziesięć lat. Natomiast w dwunastym roku życia był świadkiem tzw. „wielkiej akcji”, to znaczy końca „małego getta” i wywiezienia dziesiątków tysięcy warszawskich Żydów do Treblinki. Co się zaś kryje pod tą nazwą, nie trzeba dziś nikomu wyjaśniać. We wstępie do niej stwierdza, że kierowała nim potrzeba dania świadectwa. Tak rozumie rolę literatury. Ale przecież nie tylko. Nie bez powodu zaadresował „Chleb rzucony umarłym” tym, którzy mu niedyś pomogli wyostać się z getta i przeżyć. Wymienia tzw. prostych ludzi: dozorców, partyzantów, robotników, wysiedleńców z Warszawy po powstaniu itp. Prosty ludzi, lecz posiadających wielkie serca i niezłomne charaktery. W takim razie czym ta książka jest? Dokumentem czasów, jakich przedtem nawet nie przeczuwano w „koszmarach i zmorach?”

## WIELKA BIBLIOTEKA XXX LECIA

Na pewno tak. Dla mnie jednak „Chleb rzucony umarłym” jest argumentem — i to bardzo istotnym — w zawsze interesujących ludzi sporach na temat trwałości kultury, wiecznej aktualności postawy humanistycznej miłości nad destruktywną nienawiścią itd. Po prostu Wojdowski zaświadczył, że wymienione wartości są niezniszczalne i że właśnie dzięki ludzkiej wierności humanistycznym ideałom mógł przeżyć wojnę. Dlatego ta książka w sumie jest krzepiąca, zgoła optymistyczna, jeżeli wolno użyć określenia na ogół rozumianego w sposób uproszczony, chociaż znajdują się w niej opisy przerażające, okropne, nie mieszczące się w głowach ludzi, którzy mieli szczęście urodzić się już po zakończeniu ostatniej wojny. Największe wrażenie robi znakomity finał, ostatnich kil-

momentach niebezpieczeństwa. W miarę czytania okazuje się, że ten tłum jest bardzo zróżnicowany. Tak samo Wojdowski indywidualizuje konwojentów. Zadaniem tym trudniejsze, że przecież każdy czytelnik z góry jest do tych ludzi nastawiony niechętnie. A jednak wśród tych żandarmów, granatowych policjantów i szaulistów bywali różni ludzie. Zapamiętałem epizod, w którym jakiś granatowy policjant wszystkim dokoła podawał swoje nazwisko i zarzekał się, że jest tu pod przymusem i z tym, co się dzieje, nie ma nic wspólnego. Lecz wspominałem o symulacjonizmie, polega on na tym, że strzępy rozmów i urywki zdarzeń zostały wplecione w ogromne, pompacyjne, „programowe” przemówienie kierującego akcją oficera SS. On mówi o wielkiej „misji” cywilizacyjnej brunatnych Niemiec, oczyszczających Europę z paskudztwa, a właśnie u stóp balkonu-mównicy rozwija się ów nie mający odpowiednika w historii dramat.

Książka została w tym roku wyróżniona nagrodą Ministra Kultury i Sztuki.  
JACEK KAJTOCH



Moment powitania zaproszonych gości przez kierownika ZRH — inż. Andrzeja Budzowskiego.

Fot. CZESŁAW KOLENDA

## Uroczysta wieczornica w Zakładzie Remontów Hutniczych

Co roku załoga Zakładu Remontów Hutniczych HPR święci uroczyste kolejne rocznice powstania Ludowego Wojska Polskiego. Bo też wielu spośród remontowców żywo zachowało w pamięci lata ostatniej wojny. Niektórzy przelewali krew w lasach Kielecczyny w obronie Republiki Miechowsko - Pińczowskiej. Dzisiaj na stanowiskach pracy „walczą” o skracanie remontów, o coraz szybsze orzekawanie remontowanych urządzeń hutniczych. Oprócz wspomnień wo-

jennych, które w interesujący sposób potrafią przekazać młodym, zachowali duży hart ducha, poszanowanie ciężkiej pracy.

Uroczysty charakter miała sobotnia wieczornica. Uczestniczyli w niej dowódcy zaprzyjaźnionych jednostek wojskowych, był również poseł na Sejm — Kazimierz Kuraś. Dziesięciu rezerwistów mianowano w tym dniu na wyższe stopnie wojskowe. Nagrodzono też najlepszych strzel-

ców tego roku, jako, że trzy drużyny ZRH uzyskały bardzo dobre wyniki w zawodach strzeleckich. I sekretarza KZ — Jana Joba, udekorowano „Medalem Czynu Zbrojnego”.

Wieczór uświetnił występ zespołów artystycznych, w tym osiem sióstr Knapikowien.

## Z robotniczych tradycji KRAKOWA

### Na przykład tramwajarze...

Wracając do zamarkowanego jedynie w ub. tygodniu tematu, chciałabym dziś podać kilka szczegółów na temat bogatych tradycji rewolucyjnych krakowskich tramwajarzy.

Już w roku 1907 robotnicy Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej opłosili strajk, do magając się powszechnego prawa głosowania do parlamentu austriackiego. Był to początek ich długoletniej walki, coraz bardziej zorganizowanej przy hierarce na siłę w latach międzywojennych. Rok 1921 a także 1922 zapisano w kronikach jako okres ok 1500 strajków z udziałem prawie miliona robotników, wśród których spora część stanowili krakowscy tramwajarze, których związek zawodowy był bardzo silny i prężny. W 1922 roku robotnicy tramwajowi wywalczili zatwierdzenie przez dyrekcję nowego regulaminu służbowego 8-godzinny dzień pracy, awans po trzech latach, określona ilość dni urlopowych

i dni wolnych od pracy. Był to niewątpliwie sukces Związku Zawodowego Tramwajarzy.

W pamiętnym roku 1923 podczas manifestacji protestacyjnej klasy robotniczej Krakowa, zginął od kuli policjanta tramwajarz Lucjan Książek, a wielu jego towarzyszy aresztowano. Po roku 1925 niektórzy członkowie związku roz poczeli działalność dywersyjną; zdarzały się fakty łamania z trudem wywalczonych regulaminu służbowego. Najbardziej krytyczny dla załogi Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej był rok 1932, gdy władze miejskie obniżyły płace o 15 proc. wstrzymały awanse i dały do całkowitego obalenia regulaminu. Konsekwentna i zdecydowana walka o zachowanie zdobytych praw trwała aż do wybuchu II wojny światowej.

Ale i podczas okupacji Krakowa działalność związkowa była prowadzona nadal, konspiracyjnie, przybierając rzecz jasna wrażliwy charakter polityczny. Działalność ZZZ powie lałi różnego rodzaju ulotki i

odezwy wymierzone przeciwko okupantom, wydawano fałszywe dokumenty i legitymacje Polakom ukrywającym się przed Niemcami, organizowano akty sabotażu. W służbowym mieszkaniu tow Szosty mieściła się radiostacja nadawczo odbiorcza.

W efekcie polscy patriotyczni tramwajarze mocno dali się we znaki hitlerowcom, za co niestety zapłacili wysoką cenę: aresztowano wielu działaczy, którzy zgineli w obozach koncentracyjnych. (DR)

## Śladem naszej krytyki

Odpowiadając na notatkę krytyczną w „Głosie Nowej Huty” uprzejmie informujemy, że przedłużający się termin uruchomienia kiosku przy bl. 5 w os. Dąbrowszczaków wynika z trudności technicznych związanych z jego lokalizacją i przyłączeniem do sieci elektrycznej. Kiosk jest umieszczony w terenie, w którym znajdują się czynne kable sieci, w związku z tym podmurowanie go jest możliwe po wykonaniu przekopów kontrolnych określających dokładnie przebieg trasy kabli dla zachowania właściwych od nich odległości.

Wykonanie powyższych prac zostało zlecone — przewidziany termin ich zakończenia i uruchomienia kiosku 30. X. 1975 r.

### Nauczyciel z prawdziwego zdarzenia

## Lubiany i szanowany

Inż. JAN GUDA związany jest ze szkolnictwem zawodowym od 1 września 1948 r. Poprzednio pracował — po powrocie z Niemiec z robót przymusowych — w Hucie Batory. Pierwsza praca w zawodzie nauczycielskim to stanowisko kierownika warsztatów szkolnych w Technikum Hutniczym przy Hucie Batory. Równocześnie pełnił po zjednoczeniu Partii funkcję I sekretarza POP.

Zawodowo zaangażowany, potrafił łączyć obowiązki służbowe z intensywną pracą społeczną. Z dniem 1 października 1951 r. przeniesiony zostaje do Centralnego Zarządu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w Katowicach na stanowisko Naczelnika Zasadniczych Szkół Zawodowych. W dalszym ciągu pracuje społecznie pełniąc wiele funkcji, m. in. I sekretarza POP. Wskutek likwidacji CZSZ przeniesiony zostaje do Technikum Hutniczego w Krakowie—Nowej

Hucie, gdzie od 1954—1962 pełni funkcję kierownika zajęć praktycznych. W nowym środowisku rozwija aktywną działalność społeczną pełniąc funkcje partyjne i związkowe. Od 1962 r. do chwili obecnej kieruje Wydziałem dla Pracujących w Technikum Hutniczo-Mechanicznym (obecnie: Zespół Szkół Mechanicznych nr 3).

Inż. Guda jest oddany pracy zawodowej, sumienny w wykonywaniu powierzonych obowiązków, zdecydowany i konsekwentny w działaniu, koleżeński i bezinteresowny, rozumiejący potrzebę stałego aktywnego działania, a przede wszystkim lubiany i szanowany przez młodzież. Pod jego kierownictwem setki słuchaczy Wydziału dla Pracujących zdobyły dyplom technika i stanowią dziś średnią kadre techniczną zakładów pracy w Krakowie i nie tylko w tym mieście. (ms)

### Kacik filatelistyczny

#### Nowości z Luksemburga

Z okazji Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków Poczta Luksemburga wprowadziła do obiegu cztery nowe znaczki przedstawiające zabytkowe budowle. Wartość nominalna znaczków: 1,00, 3,00, 4,00 i 19,00 f.



Chroniąc trawnik przed wydeptaniem, okolono go niedużym drutem. Ostatnio, jakiś samochód, zawadził o słupek i nagłał go w stronę chodnika. Przechodząca wtedy wieczorną porą kobieta potknęła się i srodze pokaleczyła. Czy musiało się tak stać? Nie stałoby się, gdyby ktokolwiek widząc zawadę, usunął ją w porę. Nie uczyniła tego również i dozorczyń, która zawiadomiona o wypadku, ograniczyła się jedynie do oznaczenia przeskody białą szmatą. Dobrze i to, ale co będzie jeśli tym chodnikiem (os. Krakowiaków, w sąsiedztwie bloku nr 11) przechodzi będzie osoba niewidoma? Czy biała szmata będzie dostatecznym ostrzeżeniem? (OKT)

Lentwie płynie czas, gdy nie wiadomo co z sobą począć. Każdy zle zorganizowany dzień — to nuda i przeświadczenie o czekającej nas wielkiej robocie. Tymczasem godziny mijają bezowocnie. Przy umiejętności planowania dnia jest czas na pracę, właściwy wypoczynek, na rodzinną rozmowę. Niewielu z nas jednak umie gospodarzyć czasem. Wielu natomiast swoim niezdyktynowaniem potrafi zmącić spokój i harmonię dnia wszystkim, z którym muszą się kontaktować. Nie szanują własnego czasu, nie szanują czasu innych.

Od pół godziny czeka cierpliwie kolejką pod gabinetem pani doktor. Ale dzień bardzo się niecierpliwi — krzykiem objawiają swoje zdenerwowanie. W końcu padają pytania — kiedy?, jak długo mamy jeszcze czekać? Sytuacja pełna napięcia rozładowana po upływie 45 minut. Pani doktor z czarującym uśmiechem przyjmuje pierwszą

## STRACONY CZAS

pacjentkę. — To nic, że dzisiaj do pracy spóźni się kilka matek... Innym razem lojalnie pielęgniarka informuje, że wprawdzie godziny ordynacji rozpoczynają się o godzinie 7.30, ale proszę lepiej przyjść po osmej...

Długi wąż oczekujących przed jedynym czynnym okienkiem pocztowym. Dlaczego jedno? Proszę pani, karci mnie mocno zaangażowana pracownica — okres urlopowy! A trudności kadrowe mamy ogromne. Proszę bardzo, niech pani przyjdzie tu do pracy... To fakt poczta nasza miewa czasami trudności nie do przewidzenia. Na przykład ten ostatni wybrzyk fantazji. Kilka dni temu nie wiadomo jakim sposobem w redakcyjnej poczcie „Głosu” znalazł się list adresowany do „Głosu Pracy” w Warszawie. Przypadek ten skomentowaliśmy... że to niezwykła popularność naszego „Głosu”, sprawiła figla krakowskiej poczcie. Odbiorcy w Warszawie poczekał sobie...

Nawet przy największej samodyscyplinie powstają luki w dobrze zaplanowanym, zorganizowanym dniu. Bo zaspala roznosić mleka, bo kierowca przymknął oko na obowiązujący rozkład jazdy. Czas upływa, trudno nadrobić stracone minuty i godziny. (R)

## ZBOWiD w dzielnicy przed VII Zjazdem Partii

W ubiegłym tygodniu, w Dzielnicowym Zarządzie ZBOWiD odbyło się zebranie członków, w głównej mierze poświęcone omówieniu wytycznych na VII Zjazd Partii. W zebraniu, poza licznymi zgromadzonymi członkami organizacji uczestniczyli I sekretarz KD PZPR tow. Antoni Mroczka, oraz przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZBOWiD i wojska.

Obecność I sekretarza stworzyła okazję do poruszenia nie tylko spraw ogólnospołecznych i organizacyjnych, lecz również i lokalnych. Sekretarz A. Mroczka w sposób wyczerpujący odpowiadał na wszystkie zgłoszone pytania. W czasie dyskusji poruszono m. in. sprawę dotyczącą problemów wychowawczych młodego pokolenia. Zagadnienie to jest jak najbardziej aktualnym tematem dla aktywistów zbawidowskich, ponieważ kontakty z młodzieżą należą do ważniejszych kierunków działania tej organizacji. Wśród członków nowohuckie-

go ZBOWiD istnieje stały zespół złożony z ok. 100 osób, który w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i kierownictwem szkół dzielnicy wygłasza prelekcje, uczestniczy w uroczystościach szkolnych i państwowych. Zbawidowcy kontaktują się również z młodzieżą na terenie poszczególnych dzielnic, wygłaszają też prelekcje dla poborowych.

Niezależnie od tego wiele czasu poświęcają na kontakty z organizacjami pokrewnymi na terenie województwa. Niedawno delegacja nowohuckich zbawidowców uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia pomnika w Zawadzie gmina Myślenice, wzniesionego dla uczczenia ofiar hitlerizmu.

Członkowie ZD ZBOWiD są zaangażowani w wielu organizacjach społecznych na terenie dzielnicy m. in. w komitetach osiedlowych, w Lidze Kobiet, Terenowych Organizacjach Partyjnych, są lawnkami sądowymi. Do problemów ich pracy jeszcze powrócimy. (K)

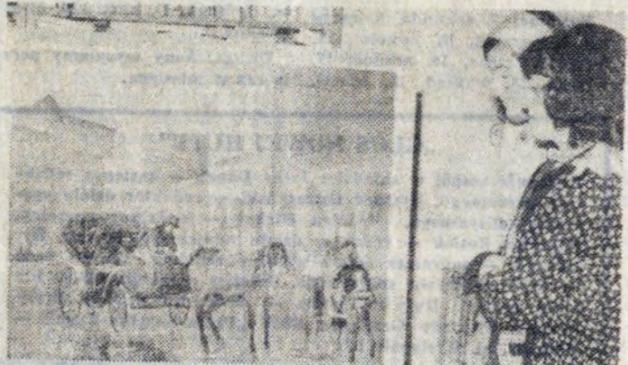
## WYSTAWA EDWARDA SOLECKIEGO

W Galerii „Stara Kuźnia” w os. Mydlniki w Krakowie odbył się wernisaż malarstwa Edwarda Soleckiego. Artysta zaprezentował prace stanowiące owoc jego twórczości na przestrzeni ostatniego półrocza. Pejzaże, kwiaty, sceny rodzajowe, architektura, portret — oto tematyka jego malarstwa. Wystawa zo-

stała zorganizowana przez miejscowy Ośrodek Kultury i filię Miejskiej Biblioteki Publicznej z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Ekspozycja Soleckiego cieszy się dużym powodzeniem wśród miejscowej publiczności, która miała okazję zapoznać się z jego twórczością po raz pierwszy przed ówmi laty. (RD)

(Fot. Okt.)



## FOTOGRAMY IERZEGO SUBERLAKA

Nieczęsto Salon TPSP przy al. Róż jest miejscem ekspozycji twórczości fotografików. Nieczęsto też Jerzy Suberlak urządza wystawy swoich fotografów. Ostatnią jaką oglądaliśmy, miała miejsce trzy lata temu.

Z tym większą ciekawością ogląda się jego prace na obecnej wystawie, potwierdzające rze-

telność i solidność autora w stosunku do wziętego na warsztat tematu. Rzadko się zdarza, że dobry fotograf jest również dobrym artystą — jak ma to miejsce właśnie w przypadku Suberlaka.

Na zdjęciu — J. Suberlak otrzymuje kwiaty i gratulacje od zastępcy naczelnika dzielnicy — Władysława Gofrona i przedst. Wydziału Kultury UD. Fot. OKTAWIAN HUTNICKI



# ANEGDOTY

## WYBITNY LEN

Ślawny włoski kompozytor Rossini, żyjący w latach 1792-1868, swoje wielkie dzieło „Cyruklik Sewilski” napisał w ciągu ośmiu dni. Kiedy dowiedział się o tym dyrektor opery, stwierdził krótko: Od dawna wiedziałem, że Rossini to skończony len.

## PORTRET

Pewna bogata, lecz niezbyt urodziwa dama, zamówiła u Jacka Malczewskiego portret. Kiedy zobaczyła go po namalowaniu, zaczęła kręcić nosem stwierdzając, iż malarz niezbyt wysilił się przy pracy. Na to odparł autor:

— Mówiąc szczerze, to i natura niezbyt się wysiliła.

## SPORNA SPRAWA

Diogenes, witając zwycięzcę igrzysk olimpijskich zapytał go:

— Azali zwyciężyłeś?

— Tak mistrzu, odpowiedział zwycięzca.

— A kogo zwyciężyłeś?

— Patrokrasa z Salonik.

— Czy on był gorszy czy lepszy od ciebie?  
— Naturalnie, że gorszy. Przecież przegrał!  
— To z czego się cieszysz, jeżeli pokonałeś gorszego? — Od-

powiedział filozof i wrócił do swojej beczki, pozostawiając swego rozmówcę w osłupieniu.

## SPOSÓB

Demostenes zapytany jakim sposobem nauczył się tak świetnej wymowy, odparł:  
— Więcej wydawałem na oliwę niż na wino.

# KAWAŁY — BANAJE

## W APTECE

Henio wpada do apteki wołając od progu:

— Proszę sprzedać mi soli na przeczyszczenie.

— A czy to dla człowieka? — zapytuje pani magister.

— Nie, to dla ciotki.

## KŁOPOTY MYŚLIWEGO

— Co pan taki smutny, panie sąsiadzie?

— Ten mój lobuz polknął nabój od dubeltówki i nawet nie mogę mu sprawić lania, bo boję się wybuchu.

## DYREKTORSKIE KŁOPOTY

— Nie mogę zwolnić tej Janickiej. To moja teściowa. Ludzie zaraz by pomyśleli, że załatwiam z nią osobiste porachunki.

## NIE WYPADA

— Przed ślubem to zalecałeś się do mnie, na każdym kroku pomagałeś mi, a odkąd się tylko pobraliśmy stałeś się zupełnie innym człowiekiem.

— Ależ moja kochana, przecież jako stateczny mężczyzna nie mogę umiść się do zamężnej kobiety!

## ŻYWY BUDZIK

— Jak radzisz sobie z dziećmi?

— Dobrze. Kłopoty mam tylko przy ściąganiu ich z łóżek.

— Rób tak jak ja. Rano wpuszczam im do łóżka psa.

— I to pomaga?

— Tak, gdyż śpią z kotem.



— Co? Nauczyciel powiedział, że w rachunkach istnieje wzór „pi razy oko”? Przecież ja go od lat używam w planowaniu!

Rys. L. SZALECKI

## COŚ Z ŻYCIA

Rozmawiają trzech profesorowie krakowskich uczelni.

Profesor E. twierdzi, iż w życiu mężczyzny powinna występować tylko żona. Profesor J. uważa, że powinna być jednak przyjaciółka poważnie uzasadniająca dlaczego. Profesor T. uważa, iż powinna być i żona i przyjaciółka. Dlaczego? Uzasadnienie profesora T.:

„Kiedy wychodzę z domu, żona myśli, że poszedłem do przyjaciółki. Kiedy nie przychodzę do przyjaciółki, ta uważa, iż żona nie chciała wypuścić mnie z domu. Tymczasem ja w tym czasie idę sobie do biblioteki!”



„Psie kłopoty”.

Fot. W. STASZKÓW

# Mądrej głowie dość przysłowie

## O SUMIENIU

● Kiedy sumienie gryzie człowieka, to się człek poprawia, a kiedy żona gryzie męża, to mu się pogarsza.

● Sumienie prawdę mówi.

● Sumienie go ruszyło.

● Lepsze czyste sumienie niż największe mienie.

● Mówcie jak wam sumienie dyktuje

● Nie ma sumienia za grosz.

● Przy czystym sumieniu zasniesz smacznie i na kamieniu.

● Sumienie go gryzie.

● Sumienie przestronne jak wrota wjezdne.

● Sumienie z twarzy poznać.

● Sumienie złe stoi za kata.

● Trzeba nie mieć sumienia.

● Ujdiesz sędziego karania, nie sumienia katowania.

● Sumienie stoi za tysiąc świadków.

● Sumienie jest jak stróż pilny poczciwości.

● Nie spojrzysz ten śmiało w oczy, kogo złe sumienie tłoczy.

● Sumienia nie da się przekupić.

● Sumienie dobre niczego się nie boi.

● Ma sumienie jak rękaw u mnicha.

● Chodzi za nim jak wyrzut sumienia.

● Co oko ciała to sumienie duszy.

● Komu sumienie wyrzutow nie czyni, ten szczęśliwy nawet i na pustyni.

● Co po imieniu, gdy czarno w sumieniu.

● Kto nie ma na sumieniu, ten nie ma na grzbiecie.

● Sumienia trudno się pozbyć.

wa w Jugosławii, 5. tkanka dzieląca, łącząca lub okrywająca poszczególne narządy, 7. godność osobista część, 11. naczynie do destylacji, 12. imię żeńskie, 14. państwo w Europie, 15. drugie pod względem wielkości miasto w Japonii, 16. ważna w łazience, 17. marka samochodów z Czechosłowacji, 23. drapieżnik z rodziny sokółków, 24. piłka ze skrzydła pod bramką, 26. puma, 27. coś pękatego, wydętego, kulistego, 28. początek dnia, 29. blaszana do gry — groźna gdy powietrzna.

Wśród czytelników, którzy do dnia 22 bm. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40

Poziomo: 7. sekunda, 8. rarytas, 9. parapat, 10. samolot, 11. kok, 12. trusia, 14. аренда, 17. wrzask, 18. wykład, 19. Amati,

20. Mobutu, 23. zawada, 26. ochota, 27. rabata, 28. Poe, 29. inedita, 30. charkot, 31. Marcelli, 32. pokład.  
Pionowo: 1. redaktor, 2. kubatura, 3. kartka, 4. kraska, 5. tygodnik, 6. galopada, 13. inkaust, 15. rewizja, 16. pracz, 21. obojniak, 22. uchodźca, 24. wiatraki, 25. dragoman, 26a. apatia, 27. spacer.

## BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39 WYLOSOWALI:

1. Aniela Stepińska, ul. Berka Joselewicza 20/3, 31-051 Kraków; 2. Stefania Wiewiorowska, Centrum C. blok 9/3, 31-931 Kraków; 3. Alicja Bigaj, os. Uroczę 8/14, 31-953 Kraków; 4. Zdzisław Jabłońska, ul. Komandosów 4/61, 30-334 Kraków; 5. Leszek Wojski, os. Centrum D, blok 2/20, 31-932 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzielny — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy — redaktor naczelnego, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarczyk — sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

# W CO TYGODNIU ?

## KINA

SWIT godz. 17 „Noce i dni” prod. polskiej, od 15 lat cz. I i II.

SWIT mała sala od 17 do 18 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Człowiek z Maisinicu” prod. kubańskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Biała mafia” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Joe Hell” produkcji szwedzkiej od 15 lat.

SWIATOWID od 16 do 19 bm. godz. 15, 18 i 20 „Szczury Paryża” prod. francuskiej b.o., od 20 do 23 bm. godz. 15, 18 i 20 „Wązki” prod. USA, od 15 lat, od 24 do 27 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Zew krwi” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Zbrodnia jest zbrodnią” prod. francuskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15, 17 i 19 „Smarkacz na boisku” prod. szwedzkiej, b.o., od 23 do 26 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Komisarz Pepe” prod. włoskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kasztany miłości” prod. włoskiej, od 15 lat, od 23 do 26 bm. godz. 15 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Po drugiej stronie słońca” prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 22 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kaszt